Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8306 Lwów, sobota 29 października 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dalszy rozłam w klubie „Piasta".

Wielkie wrażenie wystąpienia sen. Bojki. - Straszna plaga morfinizmu we Lwowie. - Bliskie podrożenie taryf kolejowych. - Doniosła zmiana w naszym systemie monetarnym.

MIN. STANIEWICZ PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października (ps.) Dziś wieczorem **wyjechał do Lwowa min. reform rolnych Staniewicz.** Min. Dobrucki i Niezabytowski wyjechali do Łucka, gdzie wezmą udział w uroczystościach Liceum Krzemienieckiego.

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 27 października. (ps.) Dzisiaj wieczorem powrócił z inspekcji po województwie poznańskiem min. spraw wewn. Składkowski. P. Minister w dniu jutrzejszym obejmie normalne urzędowanie.

NOWY UCZESTNIK WALKI Z NADUŻYCIAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (ps). Na wniosek ministra sprawiedliwości Rada ministrów zamianowała podprokuratora przy sądzie okr. w Katowicach **Trojanowskiego** członkiem komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami.

FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 października. (ps). Min. skarbu podaje do ogólnej wiadomości, że pojawiły się w obiegu **fałszywe bilety 5-złotowe z datą 25. października 1926.** Banknoty te dosyć nieudatnie wykonane, przy dokładnej obserwacji można rozpoznać. Zostały one wykonane maszyną.

GRATULACJE W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO CZECHOSŁOWACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. (ps.) Na posiedzeniu polsko-czeskiego porozumienia prasowego ustanowiono wystosować telegram do Syndykatu dziennikarzy czeskich z okazji jutrzejszego święta narodowego Czechosłowacji, z wyrazami sympatji dla wyzwolonej wraz z nami w wojnie światowej Czechosłowacji, oraz wyrazy podziwu dla wysiłku twórczego Państwa czechosłow.



26-TE DZIECKO.

(Do artykułu na str. 6 tej).

Pociąg runął do głębokiej przepaści.

250 LUDZI ZGINĘŁO W BOŚNI.

Wiedeń, 27 października. (Tel. G. P.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu, że na linji Serajewo-Mostar z powodu oberwania się wiszącego mostu **pociąg wpadł do przepaści, głębokości 50 m. Liczba ofiar dochodzi do 260.**

Białogród. 27 października. (Tel. G. P.). Agencja Awala potwierdza wiadomość o katastrofie na wiadukcie, podając następujące szczegóły: Przyczyną katastrofy było zerwanie się przęsła mostowego. 2 pracowników kolejowych poniosło śmierć, maszynista zaś jest ciężko ranny.

ARABSCY BOLSZEWICY JADĄ DO MOSKWY.

Londyn, 27 października. (Tel. G. P.) „Daily Express" donosi z Jerozolimy: Deputacja rolnicza, składająca się z 6 Arabów i 5 Żydów jedzie do Moskwy, aby wziąć udział w uroczystości 10-lecia rewolucji bolszewickiej.

NIEMA DYWERSYJNYCH BAND LITEWSKICH?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. (ps). Z kół miarodajnych informują, że wiadomości, jakie rozpowszechniane są ostatnio przez pisma codzienne **o grasujących wzdłuż granicy litewskiej bandach dywersyjnych, nie są prawdziwe.** Wzdłuż granicy litewskiej żadnych band dywersyjnych dotąd nie zauważono.

NOWE ŚWIĘTO BOLSZEWICKIE.

Moskwa, 27 października. (Tel. G. P.) Rząd sowjecki ogłosił dekret postanawiający, że rocznica rewolucji bolszewickiej obchodzona będzie odtąd w dniach 7 i 8 listopada. W oba te dni **wszelka praca będzie zabroniona.**

MAC DONALD USTĘPUJE.

Londyn, 27 października. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi, jakoby Mac Donald zamierzał ustąpić w najbliższym czasie z partji Labour Party, jako następca upatrzony jest poseł Henderson.

Manifest senatora Bojki.

ROZDWOJENIE WIELU STRONNICTW NA TLE STOSUNKU DO RZĄDU. — WIELKIE WRAŻENIE MANIFESTU WICEMARSZ. BOJKI. — WETERAN RUCHU LUDOWEGO PRZECIW KORUPCJI.

Lwów 28. października.

Fermenty i rozłamy są chlebem powszednim w polskich stronnictwach i blokach politycznych, odkąd stało się jasne, że życie poszło ogromnym krokiem naprzód i domaga się nowych haseł, nowych ram organizacyjnych. Główną płaszczyzną fermentu jest stosunek do rządu Marszałka Piłsudskiego. Na tle walki o pozytywne lub negatywne ustosunkowanie się do tej najistotniejszej siły w państwie doznał rozbicia stary blok „ósemki", porzucony przez chadecję. Secesja ta spowodowała zresztą zaostrzenie negacji elementu pozostałego, który koncentruje się i już niczem niehamowany — przechodzi do opozycji 100-procentowej, rozwijanej pod sztandarem O. W. P.

Podobne zjawisko występuje w szeregach Ch. N. Tu stare hasła reprezentuje poseł Stroński, zwalczający konsekwentnie, ale bez szczęścia nową ideę — **rzeczowej kooperacji z rządem.** I PPS. nie uniknęła tego losu. Wykluczenie Jędrzeja Moraczewskiego, wystąpienie szeregu innych działaczy partyjnych jest objawem tego wrzenia wewnętrznego, które oficjalnie nazywa się „oczyszczaniem partji", ale faktycznie jest secesją elementu najbardziej ideowo wartościowego, nie mogącego się pogodzić z ciasną doktryną stronnictwa.

Ostatnio wreszcie przyszła kolej na P. S. L. „Piast". Podłożem kryzysu nie są tu sympatje lub antagonizmy osobiste, ani przedwyborczy manewr taktyczny, ani nawet sam stosunek do rządu. Krytyce ulega **cała niedawna przeszłość partji, jej oportunizm, jej zabagnienie.** Podłoże jest czysto i zupełnie ideowe.

Należy to podkreślić, ponieważ zbyt często rodzą się podejrzenia, czy i o ile „rozłamy" w naszych stronnictwach są bezinteresowne. W niektórych wypadkach stwierdzić tego napewno nie można. Sposób dokonania secesji wygląda niekiedy na z góry **ukartowany „podział ról"**: ja zostanę w starej opozycji na wszelki wypadek — ty pójdziesz z rządem i wyciągniesz, co się da.

Osoba inicjatora „odrodzenia" „Piasta", senatora Bojki, usuwa w danym wypadku te obawy.

Jego **„słowo do Braci włościan"** jest aktem dużego znaczenia. Autor jest **jednym z pierwszych pionierów ruchu ludowego, człowiekiem nieposzlakowanej czystości,** który „z łaski Pana Boga i Waszej, kochani ludzie" przez 37 lat dzierży mandat poselski i przez ten ogromny okres życia pozostaje wierny swym młodzieńczym ideałom i zdobywa sobie **pierwszorzędny kredyt moralny.**

Zmierza senator Bojko do dwóch zadań. Jedno — to współdziałanie ruchu ludowego z rządem. Wyraża to pięknie:

„Wierny aż do zgonu ideałom rzeszy chłopskiej, wierny Ojczyźnie, wyciągam swą starą, spracowaną dłoń do Marszałka Piłsudskiego, wierząc głęboko, że pod Jego sztandarem chłopi polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli".

Zadaniem drugiem jest „oczyszczenie ruchu ludowego z brudnych naleciałości i **zjednoczenie".** Cele te — zmiana frontu politycznego i zmiana fundamentów moralnych nie dadzą się osiągnąć przed wykonaniem pierwszego kroku — **przed usunięciem Wincentego Witosa. On to bowiem uosabia i „brudne naleciałości" i rozbicie ruchu chłopskiego.**

Senator Bojko wydaje też Witosowi w swym manifeście **walkę ostateczną.** Oskarża go o zaprzepaszczenie stronnictwa, o splamienie jego sztandarów. Przypomina, że on to „pokumał się" z endekami, wyrzekając się samodzielności ruchu chłopskiego, że rwąc się do władzy, pierwszy zainicjował **„orgję żerowania na państwie".** Z jego winy wkradła się do stronnictwa **demoralizacja, koncesje, korzyści osobiste.** I dziś, w dalszym ciągu wespół z innymi „partyjnikami" prowadzi z rządem podjazdową walkę, ponieważ **„snuje mu się po głowie myśl powrotu do władzy".** Uniemożliwiając współpracę z rządem, nie chce zejść ze złej drogi. **„Dobrowolnie wlazł w bagno po uszy** i prowadzi innych nieświadomych lub fałszywych przyjaciół w to bagno".

Po tych zarzutach zapowiada senator Bojko, że **drugi raz w życiu jest zmuszony rzucić hasło oczyszczenia ruchu ludowego** i rozpoczyna w tym kierunku pracę organizacyjną.

Kto zdaje sobie sprawę z autorytetu senatora Bojki, z jego niewyczerpanej przez dziesiątki lat pracy, energji politycznej, a wreszcie z drzemiących od dawna w „Piaście" fermentów, którym tylko **brak było sztandarowego kierownika,** — ten zrozumie, że dla p. Witosa rozpoczyna się **czas krytyczny.** Można było tego lub owego opozycjonistę wykluczyć ze stronnictwa, lub uciszyć" w inny sposób; **głos senatora Bojki zlekceważyć się nie da. Jest to przeciwnik, z którym niema kompromisu, ani zawieszenia broni przed rozstrzygnięciem walki.**

Kto w niej ulegnie? Szanse obu przeciwników są wysokie. P. Witos jest **graczem miary wyjątkowej. Lisi ogon u czapki,** w której boso przed laty przywędrował do Krakowa przyszły premjer i potentat parlamentarny, symbolizuje należycie charakter tego polityka. Jest **giętki, nieuchwytny, atakujący równocześnie zewsząd i z brutalną gwałtownością, ale przytem potrafi być układny i potulny.** Nikt lepiej nie potrafi stosować tej najtrudniejszej z zasad: „fortiter in re, suaviter in modo". Ale ma **jeden, zasadniczy błąd. Przy całem mistrzostwie w drobnych potyczkach okazał się p. Witos partaczem w wielkiej grze.** Dzieje **majowego przewrotu** i obecny stan stronnictwa wykazują dowodnie, że p. Witosowi **brak dalekowzroczności.** Uosabiając stary porządek, skostniał w rutynie i nie umie ocenić sił rewolucyjnych, ani walczyć z niemi. **A pociągnięcie sen. Bojki jest rewolucyjne.**

Dlatego oczekiwać należy, że **stary weteran ruchu ludowego zwycięży.** Reprezentuje on kapitał prac i wysiłków z okresu rozkwitu stronnictwa, z okresu jego działalności „w terenie", gdy każdy dzień był bezinteresowną ofiarą i postępem. P. Witos natomiast reprezentuje okres drugi — **kapitalizacji wkładów.** Przyszedłszy na gotowe, czerpał z nagromadzonych zasobów, nie cofając się przed **spieniężaniem sztandarów.** I ten okres skończył się. Przed stronnictwem stoi do wyboru **agonja i rozpad, albo odrodzenie i powrót do punktów wyjścia,** do źródeł nowej siły, **do zapomnianej przed laty, a potem sponiewieranej idei.**

Dla państwa to odrodzenie ruchu ludowego będzie **procesem przełomowym,** stokroć ważniejszym, niż wszelkie „sanacje" w N. P. R. czy Ch. N. **A zasługę tego będzie miał rząd, który potrafił wytworzyć prąd, ożywiający uśpione, lepsze wartości narodu.**

L. S.

Ostateczny rozłam w klubie „Piasta".

SENATOR BOJKO ZADAŁ OSTATNI CIOS POLITYCE WITOSA. — TRZECI KRYZYS ZAKOŃCZY SIĘ ZUPEŁNEM ROZBICIEM POTĘŻNEGO NIEGDYŚ STRONNICTWA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. października. (ps.) Wiadomość o wystąpieniu sen. Bojki, wicemarszałka Senatu, **z PSL. wywołała w kołach klubu parlamentarnego „Piasta" niesłychanie deprymujące wrażenie.** Jest rzeczą niemal pewną, **że sen. Bojko znajdzie naśladowców i „Piast" przeżyje trzeci z rzędu rozłam.** U schyłku Sejmu opuszczają szeregi tego klubu bodaj, że czy nie najwybitniejsi jego przedstawiciele. **Dwa razy „Piast" przechodził kryzysy,** pierwszym razem w początkach tego Sejmu, kiedy to opuściło „Piasta" **z górą 10 posłów** i zasiliło kadry „Wyzwolenia". W 1923 r. nastąpił **drugi rozłam,** którego twórcą był **poseł lwowski Bryl,** nie chcący zgodzić się na pakt Lanckoroński. Z grupą kilkunastu posłów utworzył on **Stronnictwo Chłopskie.**

Obecnie po raz trzeci stronnictwo potężnego ongiś Wincentego Witosa przeżywa znów **kryzys bardzo poważny.** Opuszczenie szeregów „Piasta" przez sen. Bojkę będzie miało **daleko idące konsekwencje dla potężnego dotąd klubu „Piasta".** Do secesjonistów przyłączą się prawdopodobnie senat. **Średniawski, Kędzior** oraz sen. **Błyskosz, oraz naczelny redaktor „Il. Kurjera Codziennego" w Krakowie poseł Marjan Dąbrowski.** W kołach miarodajnych wskazano nawet listę przyszłych secesjonistów, która między innymi obejmuje nazwiska następujące: posłowie **Kosydarski, Dąbrowski Marjan, Nawrocki, Erdman, Kowalczuk, Śmigiel, Jedynak, Maślanka, Wiśniewski.** Poseł Kosydarski był tym, który **na ostatniem zebraniu klubu „Piasta" radził Witosowi, aby złożył prezesurę klubu,** zaś Śmigiel, który na wiecach w okręgu zachodniej Małopolski przeprowadził rezolucje, wzywające „Piast" do udzielenia poparcia rządowi Marsz. Piłsudskiego. W przyszły tydzień, kiedy zbierze się Sejm nastąpią ciekawe przesunięcia na szachownicy sejmowej.

PP. Dąbrowski M., Maślanka i Kosydarski występują z klubu „Piasta".

W ŚLAD ZA NIMI PÓJDZIE CAŁY SZEREG POSŁÓW I SENATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. października. (ps.) Następstwa wystąpienia sen. Bojki **nie dały na siebie długo czekać.** W późnych godzinach wieczornych w Sejmie rozeszły się wieści, że z sen. Bojką zsolidaryzowali się posłowie: **Marjan Dąbrowski, Maślanka i Kosydarski.** Posłowie ci bawią obecnie w Krakowie, gdzie rozpoczął się **rozłam „Piasta".** Deklaracji reszty posłów niema, albowiem bawią oni w swoich okręgach. Ich deklaracje oczekiwane są w dniach najbliższych.

Posłowie M. Dąbrowski i Maślanka ogłosili listy z zawiadomieniem, że **występują z PSL. „Piasta".** P. Kosydarski oświadczył, że **solidaryzuje się z sen. Bojką,** a chociaż nie zamierza brać udziału w życiu politycznem, **oddaje swą osobę do dyspozycji sen. Bojki.**

DEPESZA Z. N. R. DO WICEMARSZ. BOJKI.

Warszawa. 27 października. (Tel. G. P.). Z powodu wystąpienia z P. S. L. „Piast" wicemarsz. Bojki, egzekutywa naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej wysłała do sen. Bojki następujący telegram:

„W doniosłym dla oczyszczenia i zjednoczenia ruchu ludowego momencie wypowiedzenia przez szczgodnego p. senatora **walki tym, którzy nie potrafili ustrzec czystości ideowej sztandaru ludu polskiego i brukali go w pogoni za politycznym i materjalnym zyskiem,** a w nienawiści do wodza Polski współczesnej, Marszałka Piłsudskiego zatracili poczucie polskiego interesu państwowego, Z. N. R. przesyła seniorowi ludu polskiego, stojącemu na straży jego wartości ideowej, wyrazy szczerego uznania oraz życzenia pomyślnych i wielkich rezultatów w dążeniu do poparcia tego ruchu na zdrowych i trwałych podstawach.

——o——

Marsz. Piłsudski wypędził kupców ze świątyni.

JAK WICEMARSZ. BOJKO W DOSADNYCH SŁOWACH PIĘTNUJE POLITYKĘ WITOSA I JEGO ADHERENTÓW. — „WITOS LAZŁ W BAGNO PO USZY“

Kraków 27. października. (Tel. G. P.) W wydanym tu ostatnio Manifeście do ludu wiejskiego sen. p. Jakób Bojko oświadcza m. i. co następuje:

„Z chwilą, gdy Polska powstała, spotkał nas ten zaszczyt ogromny, że jeden chłop, Wincenty Witos, stanął na czele rządu Rzplitej. Myśl ta wyszła od Marsz. Piłsudskiego. To stanowisko obudziło w Witosie **żądzę władzy za wszelką cenę, chociażby ze szkodą dla ruchu ludowego.** Zostawszy drugi raz premjerem, myślał Witos jak wielu posłów o **koncesjach, o osobistych korzyściach itp. Gdy wbrew prośbom ludu i wbrew danemu mi zapewnieniu, że trzeci raz do rządu nie pójdzie, Witos na szkodę swoją i stronnictwa poszedł, wtedy wystąpił ze zbrojnym protestem Marsz. Piłsudski i wypędził kupców ze świątyni.** Do dziś dnia, mimo próśb i przedstawień kolegów Witos stoi **na ustroniu,** miast przeć do współpracy klubu Piasta z rządem.

„Dlatego po raz drugi w swem życiu — pisze poseł Bojko — muszę **rzucić hasło oczyszczenia ruchu ludowego.** Ogarnia mnie żal głęboki, gdy przesuwa się przed oczyma tyle lat minionych, w czasie których **Witos dobrowolnie lazł w bagno po uszy i wprowadził nieświadomy lud przez fałszywych przyjaciół w to** bagno. Wierny programowi stronnictwa ludowego, wierny ideologji rzeszy chłopskiej i Ojczyźnie **wyciągam swoją starą spracowaną dłoń do Marsz. Piłsudskiego, wierząc głęboko, że pod jego sztandarem chłopi polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli.**

„Chłopu polskiemu nie mogą przewodzić ci, **co 8 lat uganiali się za zyskami,** i zaciekli kierownicy innych stronnictw ludowych, którzy **ruch chłopski rozbili** i do jego zjednoczenia nie dopuszczają“.

„Wzywam was wszystkich bracia włościanie i ludzie dobrej woli, was, którzy piastujecie godności przez lud wam dane, byście bez względu na stronnictwo, do którego należycie, **skupili się w tej wielkiej i ciężkiej pracy koło mnie“.**

Pierwsze posiedzenie Sejmu obejmie tylko pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27 października. (ps.) Marsz. Sejmu Rataj zjawił się dzisiaj po raz pierwszy po chorobie w Sejmie i **odbył szereg konferencji.** Między innymi odbył dłuższą konferencję z prezesem sejmowej komisji budżetowej posłem Rumarem. P. Marszałek również ustalił już porządek dzienny czwartkowego posiedzenia sejmowego, obejmujący jeden tylko punkt: Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1928/29. Senat do tej chwili jeszcze nie został zwołany na posiedzenie, gdyż Marsz. Trąmpczyński bawi w Poznaniu. Po jego powrocie do Warszawy będzie ustalony termin pierwszego posiedzenia Senatu.

Warszawa. 27 października. (Tel. G. P.). W związku z zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu na dzień 31 bm. sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, **Marsz. Sejmu Rataj wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 3 listopada br. o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym preliminarz budżetowy na rok 1928-29.**

Pierwszy zrównoważony budżet polski

OPARTY NA PEŁNOWARTOŚCIOWEJ WALUCIE ZŁOTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 27. października. (ps) Opracowany przez Min. Skarbu pod osobistym nadzorem Szefa Rządu preliminarz budżetu na r. 1928-29 jest pierwszym budżetem opartym na pełnowartościowej walucie złotej. Różni się od budżetów dawnych tem, iż nie zawiera pozycyj przeznaczonych dla Sejmu na skreślenie. Natomiast w pozycjach poszczególnych resortów nie odbiega on od dotychczasowych cyfr. Wszędzie jednak daje się zauważyć tendencja do redukcji. Tak np., budżet M. S. Wojsk. przekracza 600 milj. zł., a więc jest nieco niższy od budżetu roku obecnego. Zasadniczo różni się nowy preliminarz od dotychczasowego szablonu tem, że na inwestycje amortyzujące się i dochodowe, przeznaczone są nietylko sumy z dochodów, ale zgodnie z planem stabilizacyjnym przeszło 100 milj. zł. z pożyczki amerykańskiej.

Zaznaczyć należy, że budżet na r. 1928-29 będzie pierwszym na równowadze opartym budżetem naszego państwa.

Zredukowanie djet poselskich

W ZWIĄZKU Z WYGAŚNIĘCIEM MANDATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27 października. (ps.) W związku ze zbliżającym się 1. listopada kasy sejmowe poczyniły **przygotowania do wypłaty dyjet dla posłów** Przy tej sposobności Marsz. Sejmu Rataj wydał zarządzenie, **że tym razem dyjety poselskie będą zredukowane o kilkadziesiąt złotych,** a to dlatego, że będą wypłacone tylko do dnia 28. listopada. Jest to bowiem dzień, w którym mija 5-cio letni termin kadencji sejmowej. Zarządzeniem tem Marsz. Rataj niewątpliwie pragnie **zaakceptować wygaśnięcie mandatów poselskich** ze względu na to, że krążą pogłoski ustawicznie, że ważność mandatów poselskich ma być prolongowana na czas pewien.

Taryfy kolejowe podrożeją od N. Roku

ZWŁASZCZA WYBITNIE DOTKNIE PODWYŻKA POCIĄGI POSPIESZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 27 października. (ps.) Min. komunikacji w najbliższym czasie podniesie taryfy kolejowe zarówno osobowe, jak i towarowe. Podwyżka taryf osobowych wejdzie w życie z dniem 1. stycznia, towarowych z dniem 1. kwietnia. Podrożeją bilety na bliskich przestrzeniach o około 20 prc., na dalszych podwyżka będzie nieznaczna. Wydatnie powiększone będą opłaty za jazdę pociągami pospiesznemi. Będzie ona wynosić 50 prc. ceny biletu.

DODATKOWE KREDYTY NA SZKOLNICTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. (ps.) Rada ministrów powzięła na wczorajszem posiedzeniu m. i. także uchwałę o dodatkowym budżecie Min. Oświaty na rok bież. w wysokości 800.000 zł. Z tej sumy przypada 500 tys. na opłacenie nauczycieli szkół powszechnych, powołanych w bież. roku szkolnym, gdyż ostatnie wpisy wykazały olbrzymi przyrost dziatwy szkolnej (np. w samej Warszawie 12.000) Reszta dodatku budż. przeznaczona jest na inwestycje w zakładach naukowych.

POGŁOSKI O UCIECZCE KRÓLOWEJ MARJI.

Paryż, 27 października. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam wiadomości **o ucieczce królowej Marji.** W całym kraju panuje zupełny spokój.

KOMISJA PRZY GŁ. URZĘDZIE STATYSTYCZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. (ps.) „Monitor Polski“ zamieszcza rozporządzenie Rady Min. o ustanowieniu przy głównym urzędzie statystycznym komisji doradczej. Zadaniem tej komisji jest wydawanie opinji o ścisłości zeznania, o wartości towarów badanych w myśl rozporządzenia Rady Min. o statystyce cen.

„TYDZIEŃ NIEMCÓW W POLSCE“.

Berlin, 27 października. (Tel. G. P.) Nacjonalistyczna prasa wzywa ludność do składek na ochronę Niemców w Polsce. Od 30 bm. do 6 listopada będzie w Niemczech urządzony specjalny „Tydzień Niemców w Polsce“ Składki zebrane w ciągu tego tygodnia będą obrócone na zapewnienie niemieckim dzieciom w Polsce szkoły i kultury niemieckiej.

NOWE BUDYNKI W JORDANOWIE.

Nowy Targ, 27 października. (Tel. G. P.) W tych dniach zostanie ukończony i oddany do użytku nowy gmach Seminarjum Nauczycielskiego w Jordanowie, wykonany według najnowszych wymagań techniki. Posiadać będzie **m. i. małe obserwatorjum astronomiczne.**

W najbliższym czasie Związek Kolejarzy ma rozpocząć budowę 30 nowoczesnych will w Jordanowie, dla chorych piersiowo kolejarzy i ich rodzin. Nowe zabudowania staną prawdopodobnie w rejonie bystrzańskim obok Jordanowa.

FRANCUZ ZAMORDOWANY W NIEMIECKIM POCIĄGU.

Berlin, 27 października. (Tel. G. P.) W jednym z przedziałów I kl. expresu Paryż-Berlin-Warszawa znaleziono wczoraj koło Hann (Westfalja) obywatela francuskiego Wiktora Contenta w kałuży krwi. Ślady wskazywały w pierwszej chwili, że między zmarłym i napastnikiem rozegrać się musiała walka. Komisja śledcza ustaliła, że zmarły był profesorem w Paryżu.

KRYTYKA WYSTĄPIENIA „WALIJSKIEGO NIEDŹWIEDZIA“.

Paryż, 27 października. (Tel. G. P.) **Ostatnie przemówienie Lloyda George'a spotkało się w prasie tutejszej z nader ostrą krytyką.** Dzienniki paryskie występują ostro przeciwko projektom George'a w sprawie rewizji granic ustalonych Traktatem Wersalskim.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ LITEWSKICH W POLSCE.

Wilno, 27. października. (Tel. G. P.) Kurator okręgu wileńskiego szkolnego Ryniewicz udał się do Warszawy. Kurator Ryniewicz omówi sprawę **zamknięcia litewskich szkół powszechnych na terytorjum Polski.** Zamknięcie to nastąpi prawdopodobnie w piątek 28. b. m.

Jak podaje „Ritas“, w szkołach Litwy wprowadzono stałe odmawianie modlitwy litewskiej przed rozpoczęciem lekcji.

Księża litewscy, wysiedleni z Wileńszczyzny, **zwrócili się do Ojca św.** z prośbą o opiekę, która umożliwiłaby im pełnienie obowiązków kapłańskich.

—o—

OBNIŻKA CEN MĄKI.

Warszawa, 27 października. (Tel. G. P.) Komitet Ekonomiczny Rady Min. dążąc do **obniżenia cen chleba,** zezwolił na bezcłowy wywóz w ciągu b. r. gospodarczego 3000 wagonów otrąb. W związku z tem Zw. Młynarzy oświadczył gotowość **obniżenia cen mąki o 4 grosze na 1 kg.**

—o—

NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU.

Warszawa, 27 października. (Tel. G. P.) W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych przy ul. Kaliskiej 1, wykryto poważne malwersacje i nadużycia, które trwały już od dłuższego czasu. Pewna grupa pracowników sprzedawcom tytoniowym dostarczała gotowe wyroby tytoniowe. Aresztowano 3 pracowników fabryki i 8 osób z poza fabryki.

—o—

Z NIESKOŃCZONEJ LISTY GDAŃSKICH DEFRAUDACYJ.

Gdańsk, 27. października. (Tel. G. P.) Kasjer tutejszej Izby handlowej nazwiskiem Klemm, symulował napad, twierdząc, że bandyci zagrabili około 3.000 guldenów. Dochodzenie policyjne stwierdziło jednak, że żaden napad nie miał miejsca, a 3.000 guldenów sprzeniewierzył sam Klemm.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁOWICZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 27 października. (ps.) Parowóz z brankardem, jadący z Domaniewic ku Warszawie zderzył się z 33-wagonowym pociągiem towarowym. Koło Zielkowic **oba pociągi zderzyły się, a parowozy spadły z nasypu.** 10 wagonów wykoleiło się i uległo rozbiciu. 12 kolejarzy jest rannych. Aresztowano dyżurnego ruchu stacji Zielkowice, Drzewieckiego, który wypuścił pociąg na zajęty tor.

—o—

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE OD GRUŹLICY.

Rzym, 27. października. (Tel. G. P.) Dla uczczenia rocznicy marszu na Rzym postanowił Mussolini zaprowadzić we Włoszech **obowiązkowe ubezpieczenie od gruźlicy.** Z zebranych w ten sposób funduszów zamierza Mussolini stworzyć sanatorjum dla 20.000 dzieci.

—o—

„SOWJECKA MESSALINA“ WRACA DO OSLO.

Moskwa, 27. października. (Tel. G. P.) Została tu oficjalnie ogłoszona nominacja Kołłątajowej na stanowisko posła rosyjskiego w Oslo. Jak wiadomo, p. Kołłątaj zajmowała już przez pewien czas to stanowisko. Ostatnią placówką działalności dyplomatycznej kobiety-„połpreda“ był Meksyk.

—o—

Doniosła inowacja w naszym systemie monetarnym.

WYPUSZCZONE ZOSTANĄ MONETY ZŁOTE PO 100, 50 I 25 ZŁOTYCH (DUKATY).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. października. (ps.) Dzisiaj zebrała się Rada Min. pod przewodnictwem wicepremj. Bartla, która ma ustalić definitywnie **projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29,** poczem zostanie on natychmiast złożony do kancelarji sejmowej. Budżet będzie wynosił ogółem **2,214 miljonów zł., a zatem został zredukowany w porównaniu z pierwotnie projektowaną sumą globalną o 56 milj.** Budżet Min. skarbu zawiera pozycje odnoszące się do zaciągniętej ostatniej pożyczki zagranicznej. Pozycja ta obejmuje wszystkie **wydatki, jakie rząd polski poniósł przy zawieraniu kontraktu pożyczkowego.** Budżet na rok 1928/29 przeznacza na ten cel **70 milj. zł.,** w czem znajduje się **procent pożyczkowy, raty amortyzacyjne pożyczki** oraz te wszystkie wydatki, które poniesione zostały w czasie kilkumiesięcznych rokowań pożyczkowych.

Rada uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **zmianach w systemie pieniężnym** (w związku z planem stabilizacyjnym). Art. I zawiera postanowienie, że **będą wybijane monety złote po 100 zł., 50 zł. i 25 zł. (te ostatnie otrzymają nazwę dukatów). Dalej wybijane będą monety niklowe po 50, 20 i 10 gr., wreszcie bronzowe po 5, 2 i 1 gr.** Nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania monet uszkodzonych i zatartych, oraz złotych monet, których waga zmniejszyła się przez zużycie. Monety takie **zostaną wycofane z obiegu.**

Pożegnanie gen. Żeligowskiego.

MARSZ. PIŁSUDSKI PIERWSZY ODDAŁ HOŁD WIEKOPOMNYM ZASŁUGOM ZDOBYWCY WILNA.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 października. (ps) W kasynie garnizonowem odbyło się pożegnanie gen. dywizji **Lucjana Żeligowskiego,** który na własne żądanie odchodzi w stan spoczynku. W pożegnaniu wzięli udział m. in.: **minister Marsz. Piłsudski,** gen. Fabrycy, Konarzewski, wszyscy inspektorowie Armji, dowódcy OK., gen. Berbecki, Wróblewski i Małachowski etc.

Pierwszy zabrał głos Marsz. Piłsudski, zaznaczając, **że nie będzie obszernie mówił o pracy i zasługach gen. Żeligowskiego, gdyż o tem mówi historja.** Mowca wychylił kielich za zdrowie i długie życie **człowieka-żołnierza o nieskazitelnym charakterze.** Toast ten żywo podjęli wszyscy zebrani, urządzając owację zasłużonemu zdobywcy Wilna.

Major zginął w czasie zawodów konnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WYBITNEGO OFICERA Z JASŁA.

Poznań. 27 października. (Tel. G. P.). Wczoraj odbywał się w Ławicy, pod Poznaniem bieg myśliwski 7. p. strzelców konnych, z udziałem około 50 jeźdźców. W czasie biegu major sztabu gen. Mieczysław Zatłokal, szef oddziału wyszkolenia przy DOK., wpadł na barjerę, poczem koń zrulował razem z jeźdźcem, przygniatając go swym ciężarem. Koń wskutek złamania kręgosłupa padł na miejscu, a majora Zatłokala wydobyto z pod konia z ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi i przewieziono do szpitala garnizonowego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

Major Zatłokal liczył 31 lat, był synem lekarza powiatowego w Jaśle, służył w 1. i 2. pułku, był internowany na Węgrzech, następnie brał udział w walkach na froncie włoskim a w armji polskiej brał udział w wojnie z bolszewikami. Otrzymał trzykrotnie Krzyż walecznych.

—o—

Szczegóły przerażającej katastrofy w Kaliszu.

WIELKIE KOŁO ROZPĘDOWE NOWEGO MOTORU 800 K. ME. 214 OBR.-MIN., ROZPRYSŁO SIĘ W KAWAŁKI.

(Od naszego korespondenta).

Kalisz, 25 października.

Jak już donieślismy na podstawie depesz, 24 bm. o godzinie 8 m. 30 wieczorem mieszkańcy Al. Józefiny w Kaliszu zostali zaalarmowani **dwoma straszliwemi wybuchami, dochodzacymi jakby z podziemi.** Na całej ulicy powstała niebywała panika, wszyscy zaczęli biec jak opętani bezładnie w różnych kierunkach, myśląc, **że to trzęsienie ziemi.** Rzeczywiście chodniki i jezdnia **kołysały się pod nogami przechodniów. Nagle jakieś niebieskie płomyki ukazały się nad dachem elektrowni i rozległ się przenikliwy gwizd.**

Przebieg katastrofy był następujący: Oto **główny monter z Gdańska, na swoje własne ryzyko, próbował puścić nowy motor w ruch,** by z nim zrobić próbę. Okazało się, że motor był źle uregulowany i już po pierwszych kilku obrotach **wziął tak straszliwy rozpęd, że koło rozpędowe nie wytrzymało tej siły, kliny puściły i przeraźliwym łomotem, cała ta masa żelaza i stali rozprysła się na wszystkie strony, druzgocąc wszystko po drodze.**

Koło rozpędowe składało się z dwóch części, **jedna z nich przebiła ścianę elektrowni, wysadziła gruby konstrukcyjny filar w sąsiednim gabinecie dyrektora i przerwała jeszcze jedną ścianę, dostając się do magazynu i czyniąc w nim niemożliwe do opisania spustoszenie.**

Druga część koła wyrwawszy wielki otwór w dachu, **rozprysła się po całej Al. Józefiny.** Znaleziono wielkie odłamy żelaza przy żelaznym moście na Prośnie, około posesji p. Wyganowskiego, wreszcie jeden z tych **kilkucentnarowych odłamów wyrwał kawał muru na I. piętrze w posesji p. Szylaka (około 400 metrów od miejsca katastrofy).** Na szczęście wszędzie obyło się bez ofiar w ludziach. Naprzykład w mieszkaniu p. Szylaka został jedynie uszkodzony piec.

—o—

AUTOMOBILOWA KATASTROFA WOJEWODÓW.

Warszawa, 27. października. (Tel. G. P.) Biorący udział w wycieczce instruktorskiej starostw: wojewoda łódzki Lewicki, wicewojewoda wileński Malinowski i naczelnik wydziału łódzkiego Chudziński padli ofiarą wypadku samochodowego między Łaskiem a Zduńską Wolą. Wojewoda Lewicki i wicewojewoda Malinowski ulegli silnemu potłuczeniu, a p. Chudziński złamaniu ręki.

—o—

SYTUACJA W RUMUNJI NADAL POWAŻNA.

Wiedeń, 27 października (Tel. G. P.) Wbrew zapewnieniom tutejszego poselstwa rumuńskiego stwierdza „Die Stunde“ na podstawie informacyj z Bukaresztu, **że położenie w Rumunji jest bardzo poważne.** Jak słychać, zwolennicy ks. **Karola całkiem jawnie zdeklarowali się przeciwko rządowi** Przywódca stronnictwa chłopskiego **Maniu, uciekł,** dowiedziawszy się, że istnieje zamiar poddania go pod dozór policyjny.

Belgrad 27 października. (Tel. G. P.) „Novosti“ donoszą, **że zwolennicy ks. Karola w Rumunji są znacznie silniejsi, niż przyznaje to rząd Bratianu.** W ostatnich 24 godzinach dokonano na terenie całego państwa rumuńskiego szeregu **aresztowań zwolenników ks. Karola.**

NOWE OSZUSTWO A LA MAREK.

Berlin, 27 października. (Tel. G. P.) Policja w Düsseldorfie aresztowała pewnego kupca i jego żonę. Kupiec ten, ubezpieczywszy się na znaczną sumę, **obciął sobie palce u ręki** i dzięki temu podjął odszkodowanie asekuracyjne 55.000 marek.

—o—

NIEMAL WSZYSCY URATOWANI.

Rio de Janeiro, 27 października. (Tel. G. P.) Statek francuski „Formose“ donosi drogą radjową, że prawie wszyscy pasażerowie parowca włoskiego „Principessa Mafalda“ **zostali uratowani.**

Międzynarodowa konferencja kolejowa we Lwowie.

Lwów, 28. października.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 28. i 29. bm. we Lwowie w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych konferencja w sprawie **ustalenia taryfy towarowej dla komunikacji między Polską a Niemcami z ewentualnym tranzytem przez Czechosłowację.** W konferencji uczestniczyć będą przedstawiciele kolei **niemieckich i czechosłowackich.** Polskie koleje zastąpione będą przez przedstawicieli Min. komunikacji oraz delegatów interesowanych dyrekcji kolejowych.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Straszna plaga morfinizmu we Lwowie.

EPIDEMJA NARKOTYKÓW OBJĘŁA JUŻ WSZELKIE SFERY NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA. — NIETYLKO W POKĄTNYCH KLUBACH, ALE I W BRAMACH DOMÓW UPRAWIA SIĘ DORAŹNE ZASTRZYKI TRUCIZNY. WYKRYCIE DWU GNIAZD MORFINISTÓW. CÓRY KORYNTU W PĘTACH ZGUBNEJ NAMIĘTNOŚCI. — NARKOTYKI NABYWANO W APTECE.

Lwów, 28 października.

(—) Przed kilku miesiącami poruszaliśmy na łamach naszego pisma jedną z najdotkliwszych bolączek naszego miasta, a mianowicie **epidemję morfinizmu, która przybrała zastraszające rozmiary i ogarnęła jednostki z wszystkich sfer.** Szkodliwemu temu nałogowi oddają się we Lwowie osoby stojące na wysokich stanowiskach, ludzie o poważnych nazwiskach a ponadto masowo **damy z półświatka.** Już wówczas wskazaliśmy źródła handlu morfiną i osoby trudniące się rozszerzaniem tego narkotyku, **wołając na alarm.**

Obecnie policja znowu zabrała się do wyłapywania morfinistów i po uzyskaniu materjałów informacyjnych, **przystąpiła do likwidacji gniazd morfinistycznych we Lwowie.** Rzecz jasna, że przez wykrycie dwóch gniazd, o których będzie mowa, bynajmniej **nie usunięto tej plagi,** gdyż

kult morfiny

szerzy się nietylko w specjalnych klubach czy gniazdach, ale poprostu ogarnął całe miasto. Są ulice, **gdzie na rogach, w bramach stoją handlarze morfiną i za opłatą kilku złotych ofiarom nałogu wstrzykują odpowiednie dawki.**

Nałóg morfinizmu szerzy się we Lwowie tak gwałtownie, że faktycznie trudno sobie wyobrazić, czy podjęta walka da odpowiednie rezultaty! Bo, aby walkę tę przeprowadzić, należałoby nietylko zastosować **jak najostrzejsze**

rygory karne,

alerównież stworzyć specjalne instytucje, któreby zajęły się **leczeniem nałogowych morfinistów.** Narazie władze zastosowały tylko te środki, które im stoją do dyspozycji, ale są one tylko połowiczne. Otóż na podstawie inwigilacji ustalono, że jedno z takich gniazd morfinizmu mieści się **w dzielnicy VI. w mieszkaniu Władysława Rudnickiego, przy ul. Szumlańskich 6.** Do mieszkania tego schodziło się mnóstwo osób, hołdujących morfinie i tam odbywały się niejako

seanse morfinistyczne.

Onegdaj, gdy policja roztoczywszy inwigilację nad tem mieszkaniem, wtargnęła do wnętrza, zastała tam Rudnickiego oraz dziewczynę lekkich obyczajów, **Stanisławę Chmielowską, oboje w stanie nieprzytomnym.** Popadli oni w ten stan wskutek zastrzyku **nadmiernej ilości trucizny.** Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które przywróciło ich do przytomności, poczem zeznali oni, że są **nałogowymi morfinistami i niema siły, któraby ich odwiodła od używania morfiny.**

Z kolei odwiedziła policja

drugie gniazdo

morfinistów, mieszczące się w mieszkaniu niejakiej **Tomaserowskiej przy ul. Lwowskich Dzieci 5.,** u której zastano **trzy koryntjanki:** Zofję Kowaliszyn, Marję Probenko i Marję Diaczuk. Znaleziono tam **kilka strzykawek oraz znaczne ilości morfiny w rozczynie.** Wszystkie morfinistki aresztowano i oddano do dyspozycji dyrekcji Policji, która zajmie się ich **wyszupasowaniem ze Lwowa.**

Na podstawie ich zeznań, jakoteż na podstawie obserwacji stwierdzono, że zaopatrywały się one **w morfinę**

w aptece Kurkiewicza

przy ul. Unji Brzeskiej 4. Narkotyk ten nabywały one przeważnie **bez recepty,** a jeżeli posiadały recepty, to były one **sfałszowane i nabywane od specjalistów, trudniących się fałszerstwem recept specjalnie dla morfinistów.** Przesłuchany właściciel tej apteki p. Kania zeznał, że od miesiąca zaprzestał już wydawać tym klijentom morfinę, gdyż właśnie od tego czasu zaczął podejrzewać, że sprzedaje ją w nieodpowiednie ręce. W dalszym ciągu p. Kania zeznał, że przedtem wydawał morfinę na receptę a czasami, znając już swe klijentki, wydawał również bez recept, mając przekonanie, że zwyczajne tłumaczenie się tych klijentek było usprawiedliwione.

Policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia **pokątnych handlarzy morfiną, rekrutujących się z najgorszego rodzaju szumowin,** oraz do wykrycia tych osobników, których zajęciem jest fałszowanie recept.

Defraudacja w magistracie krośnieńskim.

ZNIKŁY FUNDUSZE PRZEZNACZONE NA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Krosno w październiku.

Prowadzący fundusz bezrobocia przy magistracie krośnieńskim, Drewiński, **zabrawszy z sobą na wszelki wypadek kilka tysięcy zł., przeznaczonych na zapomogi dla bezrobotnych — uciekł w niewiadomym kierunku. Kwota kilka tysięcy jest tylko przypuszczalną, gdyż sprawca poniszczył dokumenty kasowe, wobec czego trudno narazie ustalić wysokość zdefraudowanej kwoty.**

Dozorca więźniów okrada sąd

I DOSTAJE SIĘ ZA TO NA SZEŚĆ LAT DO WIĘZIENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w październiku.

Głośna była tu sprawa **okradzenia w sierpniu br. Sądu okręgowego w Kołomyji z lic i depozytów sądowych,** pochodzących przeważnie z kradzieży. Były między niemi drogie materje, futra, srebro stołowe, biżuterja i t. p. — Rzeczy te pewnej nocy znikły.

Dochodzenia, uskutecznione przez organy sądowe i policyjne, naprowadziły na trop złodzieji, którymi okazali się: **dozorca więźni, w tutejszych aresztach sądowych, nazwiskiem Wesołowski oraz jego kompan, niejaki Dragan, karany już czterokrotnie za kradzież.**

Obu aresztowano, a onegdaj stanęli oni przed trybunałem Sądu okręgowego, któremu przewodniczył radca Słotwiński. Wynikiem rozprawy był wyrok, zasądzający pierwszego na **sześć lat, drugiego na cztery lata** ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Pasierb zastrzelił ojczyma!

STRASZLIWA TRAGEDJA RODZINNA. — NIE MÓGŁ PATRZEĆ NA UPOKORZENIE UKOCHANEJ MATKI

Berlin, w październiku.

(H). Straszliwa tragedja rodzinna rozegrała się onegdaj w Berlinie. 17-letni

Heinz Haenisch

zastrzelił swego ojczyma, 45-letniego nia została dokonana wśród następujących okoliczności:

Pani Haenisch owdowiała przed pięciu laty, a znajdując się w opłakanem położeniu materjalnem, wyszła **Józefa Trübnera.** Niezwykła ta zbrodpowtórnie zamąż za zamożnego kupca, **Józefa Trübnera.**

Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe. Trübner, człowiek brutalny, nie znoszący oporu ani sprzeciwu, **tyranizował** żonę i jej syna z pierwszego małżeństwa, Heinza Haenischa. W czasach ostatnich Trübner stał się wprost **postrachem swej rodziny.**

Niemal codziennie powracał do domu zupełnie pijany i w tym stanie wyprawiał **nieslychane awantury.** Pewnego wieczora zjawił się Trübner w pomieszkaniu. Pijany do nieprzytomności, począł z powodu jakiejś drobnostki **obrzucać obelgami** swą żonę. A kiedy zdenerwowana kobieta ośmieliła się odpowiedzieć mu ostrzej niż zwykle, dziki brutal rzucił się na nią,

okładając ją kułakami.

Obecny przy tej scenie Heinz, nie mogąc patrzeć na maltretowanie ukochanej matki, **próbował stanąć w jej obronie.** Ale wówczas Trübner wyjął

browning,

grożąc pasierbowi **śmiercią.** Rozpoczęła się między mężczyznami walka, w której toku Heinz wyrwał ojczymowi broń i **strzelił ku niemu dwukrotnie,** kładąc go trupem.

Biedny chłopak usiłował potem **popełnić samobójstwo,** z trudem mu w tem przeszkodzono. Niebawem stanie on przed sądem, a opinja publiczna przypuszcza, że zostanie on **uniewinniony,** lub otrzyma wymiar kary **bardzo łagodny.**

Zasądzenie wiejskich złodziei.

Lwów, 28. października.

(—) Przed senatem - V., któremu przewodniczył r. Makuch, stanęli wczoraj 4 parobcy ze wsi Dobrzyn, oskarżeni o **szereg kradzieży:** Iwan Maciura, Paweł Kurka, Iwan Kurka i Mikołaj Orzechowski. Maciura w towarzystwie obu Kurków skradł 12. października ub. r. na szkodę Salomona Nackfolgera w Dobrzynie rozmaite rzeczy, zaś w trzy dni później dopuścił się kradzieży we wsi Kłusów na szkodę Wasyla Rybaka. Do kradzieży namawiał Mikołaj Orzechowski. Oskarżeni przyznali się do winy. Iwan Maciura został zasądzony na 8 mies., Paweł Kurka na 5 mies., Iwan Kurka na 3 mies. i Mikołaj Orzechowski na 3 mies. ciężkiego więzienia.

Ze sceny amatorskiej.

„BIAŁE FARTUSZKI“, wodewil w 4 obrazach Konst. Krumłowskiego.

Lwów, 28. października.

Ostatnie przedstawienie Kółka amatorskiego „Gwiazdy“ można nazwać ze wszech miar udatnem. Pełen humoru wodewil Konst. Krumłowskiego „Białe Fartuszki“ został odegrany przez amatorów z werwą i humorem. **Zespół był doskonale zgrany, dzięki starannej reżyserji p. Marjana Lecha, część wokalna i choreograficzna opracowana przez prof. Abratowskiego, wypadła — że nie można lepiej,** a zwłaszcza kuplety i duety odśpiewane przez panie i panów nienagannie pod względem muzycznym, a przytem z finezją i z charakterystycznem cieniowaniem, w czem prym wiodły pp. Pawlakówna doskonała Janka, Targalska pełna wdzięku subretka Stefka, oraz p. Lech jako czeladnik szewski i p. Poleski jako Hipcio. Wszyscy inni wykonawcy zasługują również bez wyjątku na szczery poklask, którego też nie szczędziła tłumnie zebrana publiczność, która bawiła się wybornie.

J. P.

Rada Dyrekcyjna i współpracownicy firmy Zakłady ceramiczne S. A. przedtem L. C. Hardmuth

zawiadamiają o przedwczesnym zgonie nieodżałowanej pamięci prokurzysty

Adolfa Kestenbauma

zmarłego dnia 27 b. m. w 44 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 1-szej popoł. z hali ceremonialnej na cmentarz żydowski.

Jakie czynsze będziemy płacili w listopadzie?

Lwów, 28 października.

Wedle źródłowej informacji **nie ulegną czynsze najmu w listopadzie żadnej zmianie.** Dla obliczenia opłat czynszowych miarodajne więc będą mnożniki czynszowe ogłoszone w nr. 8278 „Gazety Porannej" z dnia 1 października br. Dla orjentacji poniżej podajemy:

Mnożniki te wynoszą od każdych 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914: I. Dla mieszkań jedno izbowych z kuchnią i bez kuchni 54.47, b) dla 2—3 pokoi 94.50, c) dla 4—6 pokoi 99.75, d) dla mieszkań od 7 pokoi wzwyż 105. II. Dla lokali przemysłowych i rzemieślniczych (niższej kategorji) 94.50, b) dla spółdzielni i lokali rzemieślniczych (wyższej kategorji) 99.75, c) dla wszelkich sklepów bez względu na przedwojenne czynsze 105.

—o—

Arystokracja z wagonów sypialnych.

Nowy Jork, w październiku.

(+) Z nagłówka możnaby sądzić, że mowa tu o lordach, książętach, ambasadorach sowjeckich, kurjerach dyplomatycznych, „Madonnach sleepingów" a la Dekobra i o całem tem mocno mieszanem towarzystwie międzynarodowem, które za punkt honoru uważa sobie podczas podróży **jazdę sleepingiem.**

Tymczasem chodzi o całkiem kogo innego. Sleepingami jeździ „arystokracja" nieraz **bardzo podejrzanej marki**, nic mająca dosłownie za co zjeść obiadu, a dbająca jeno o zachowanie „pozorów". Natomiast **prawdziwymi arystokratami a raczej plutokratami są — konduktorzy wagonów sypialnych.** Wszyscy pamiętamy, jak — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — panowie ci odgrywali rolę **niemal ambasadorów obcych mocarstw** i szalone zyski ciągnęli z przewożenia różnych drogocennych a zakazanych towarów, nie mówiąc już o arcysutych napiwkach.

Obecnie z Ameryki dochodzi wieść niepowszednia: oto konduktorzy **„Sleepingcarów"**, kursujących w Stanach Zj., zrobili wielki gest i jednomyślnie postanowili **zrzec się napiwków!..** „Nieszczęśliwcy" ci twierdzą, że nigdy nie są w stanie obliczyć swego budżetu, gdyż goście raz dają napiwków zadużo, raz znowu zamało... Dlatego „biedacy" stawiają żądanie, **aby im dano pensję 150 dol. miesięcznie**, wzamian za co wyrzekną się wszelkich napiwków.

150 dol. na nasze pieniądze daje **około 1300 zł.** Nawet zważywszy, że stopa życiowa jest w Stanach Zj. o wiele wyższa niż u nas, stanowi to bardzo pokaźną sumę. **Niejeden wysoki dygnitarz w Polsce nie pobiera takiej pensji jak portjer sleepingu w Ameryce...** Słusznie zatem możemy mówić o amerykańskiej **„arystokracji" z wagonów sypialnych"**, mając na myśli nie pasażerów, **lecz — konduktorów...**

—o—

CO MÓWI NEMO.

W dniu Tadeusza.

(Imaginowany portret w typie Iłłakowiczówny).

Tadeusz albo Tadzio — skrojony może na miarę bohatera,
Ale po drodze zgubił swe husarskie skrzydła.
Natura miękka, kobieca, dobra, szczera,
Boi się życia i kochających kobiet jak straszydła.

Powinien być bogaty, bo ma gest szaleńczy,
Rozdałby wszystko, choćby to była ostatnia koszula.
Przy winie każdą feminę na królowę wieńczy,
Lecz jutro rano jak zając po sobie uszy stula.

Boi się gór, czy to Karpat, czy Alp lub Apenin,
Lubi muzykę, skoro zapłacze łzami skrzypcowemi.
Kochają go wszyscy, więc nie dziwno, że w dniu Imienin
Życzą najszczerzej, aby mu było lepiej na tej ziemi

26-te dziecko.

SZCZĘŚLIWA PARA MAŁŻEŃSKA. — KŁOPOTY PANI WILLIS. — „JAKOŚ SOBIE DAJĘ RADĘ!"

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn w październiku.

(H). Każdy z naszych Czytelników, ujrzawszy rycinę tytułową, przedewszystkiem **policzy dzieci**, aby się przekonać, czy rysownik się nie pomylił. A następnie pomyśli: Czy rzeczywiście jest rzeczą możliwą, **żeby jedno małżeństwo miało 26 dzieci?**

W czasach obecnych już pięcioro czy sześcioro dzieci wydaje się „zbytkiem". A cóż dopiero powiedzieć o parze, której niedawno przyszła na świat

dwudziesta szósta pociecha.

Tymi szczęśliwcami są **państwo John i Mary Willis** z Rogerstone w Anglji.

Pan Willis jest właścicielem skromnej posiadłości ziemskiej i liczy obecnie **pięćdziesiąt dziewięć lat.** Ożenił się przed dwudziestu ośmiu laty **z 18-letnią Mary**, córką sąsiada. W przeciągu dwudziestu ośmiu lat pożycia urodziło się państwu Willis

aż 27 dzieci,

z których jedno tylko, najstarsze, umarło. Reszta cieszy się doskonałem zdrowiem i **jest radością swoich rodziców.**

Co prawda trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób Willisowie dają sobie radę z wychowaniem **tego całego pensjonatu.**

Ciekawe szczegóły opowiedziała o tem dzielna Angielka pewnemu dziennikarzowi londyńskiemu, który niedawno przybył do Rogerstone, aby naocznie przekonać się o istnieniu tak obfitego potomstwa.

Państwo Willis przyjęli go bardzo gościnnie, a pani Mary opowiedziała co następuje: „Rozmaici ludzie dziwią się temu, jak sobie daję radę **z tak licznem potomstwem.** Wszak nieraz matce dwoje lub troje dzieci zatruwa zupełnie życie. Otóż ja postępuję w następujący sposób: powierzałam zawsze młodsze dzieci **opiece starszych**, które w ten sposób rozwijały w sobie **poczucie obowiązku** oraz stawały się **poważne i rozsądne...**"

—o—

N A D E S Ł A N E.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięta bolesną stratą ukochanego męża mego, ś. p. Władysława Krzyżanowskiego, ślę Wszystkim, którzy mi okazali tyle współczucia i pomoc, a to: Wielebnemu ks. Lorenzowi za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, Wielce Szanownej Dyrekcji firmy „FANTO" za urządzenie pogrzebu, Związkowi Legjonistów, Związkowi Strzeleckiemu i Sekcji kobiecej tegoż, Muzyce kol. w Drohobyczu, Przyjaciołom, Znajomym a w szczególności Kolegom za Ich tak liczny udział w pogrzebie i okazane serdeczne uczucie koleżańskie, z głębi serca płynące

Bóg zapłać!

Borysław, w październiku 1927.

FEJLETON „GAZETY POR." z 29. X 1927

A. KAELL.

Signor Cerutti.

Niema to, czytelniku łaskawy, jak w porze, gdy u nas gęsta pluta zalapia ulice, a spłakane niebo ociera się o dachy, znaleźć się w zakątku południa, wdychać słony wiatr nad błękitną dalą, wsłuchiwać się w rytm przyboju, szukać cienia wśród oliw i pinij.

Zdarzyło mi się właśnie znaleźć w jednym z takich zakątków, wśród marmurów i parków Ligurji, w „paese del sole" w Nervi. Z notatnikiem i kasetką malarską, włóczyłem się od wzgórzy San Ilario, skąd w dni pogodne widać było cień Korsyki, do labiryntów skał nadwodnych, gdzie drzemała zielono-turkusowa cisza zatoczek.

Nie brakło innych ciekawskich, którzy mi przeszkadzali w pracy, zawierało się jednak w ten sposób i miłe znajomości.

W rannych godzinach, kiedy to opałowa mgła przepromienia góry na obłoki, siadywała obok mnie sympatyczna młoda para z Parmy. On — barczysty urwis, rudawy blondyn z blizną na brwi, snadź pamiątka rowów strzeleckich, ona smukła trusia o czarno-granatowych włosach (nie obciętych), owalu twarzy Madonny i błękitnych białkach pyiających oczu. Wyglądali na młode małżeństwo, ale jak objaśnili mię z westchnieniem, byli jeszcze tylko „fidanzati".

Po tygodniu, czy dziesięciu dniach zniknęli mi z oczu.

Zapomniałem o nich szybko, bo do Nervi zjechało grono rodaków, więc wśród narzekań „jakto u nas" i wycieczek, czas schodził szybko.

Na wieczorne, domowe godziny zyskałem towarzystwo pewnego staruszka, który zajął pokój na tym samym korytarzu mieszkania co i ja. Signor Cerutti był bardzo rozmowny. Opowiedział mi, że przyjechał tu trochę dla zdrowia, a głównie, żeby odszukać syna, do którego ma ważny interes. Niestety, ani rusz go znaleźć nie może i pewnie z niczem wróci do Parmy. Olśniło mnie przypomnienie.

— Do Parmy, powiadasz pan — do Parmy? Z Parmy jest tu jeden młodzieniec. Czy posiada może bliznę na czole?

— Si, si, si! posiada, posiada! To Carlo. — Skoczył, aż mu zielone okulary zadygotały na czerwonym, zadzierżystym nosie.

— Ucieszę pana — rzekłem — nie jest on sam, ale w towarzystwie narzeczonej signoriny Joli.

Efekt był piorunujący. Stary złapał się za głowę i opadł z jękiem na fotel.

— Biada, przeczuwałem, że się na tem skończy. O łobuz, o urwis! tak podeptać wolę ojca!

Opowiedział mi swą zgryzotę bardzo zresztą pospolitą. Piękna Jola była kasjerką w jego aptece. Carlo wrócił z wojska i z miejsca zakochał się. Widząc co się święci, ojciec wymówił jej posadę. Dziewczyna wyjechała gdzieś do krewnych pod Genuą. Raptem znikł i Carlo. Od kolegów dowiedział się ojciec, że też wyjechał w okolice Genui, bodaj do Nervi. Czy aby nie w pościgu za narzeczoną. I otóż są!

Po paru dniach dowiedziałem się, że signor Cerutti odszukał marnotrawnego syna w Genui, ale nic nie wskórał. Carlo płakał, ojciec płakał, Jola płakała lecz miłość była silniejsza od łez. Stary wrócił do Nervi i położył się do łóżka. Stracił apetyt i prócz para jajek dziennie, nic nie jadł. Zaniepokoiłem się o niego.

— Signor — spytałem go po kilku dniach — czy syn pański kocha pana?

— O bardzo, bardzo! Nie uwierzysz pan, jako to był złoty chłopak, dopóki go tamta nie otumaniła.

Zacisnął woskową pięść.

— Doskonale; więc odegra pan komedję w ostatniej chwili. Udasz pan konającego. Syn przyleci, rozpłacze się. Wymożesz pan zerwanie — ot i wszystko.

Stary był trochę zabobonny, ale myśl o ubogiej synowej przeważyła. Bene! Następnego dnia jako konfident signora Cerutti udałem się do Genui do młodego Carla. Przedstawiłem mu ciężki stan ojca. Był przerażony. Sądził, że ojciec dawno już wrócił do swej apteki. Obiecał, że niebawem będzie w Nervi. Jakoż był.

I następnego dnia był. I jeszcze raz, Wieczorem trzeciego dnia przysłał signor Cerutti po mnie. Leżał w poduszkach wśród zapachu lekarstw i uśmiechał się.

— Zerwał, zerwał i wyjechał! Jutro proszę pana na obiad do Albergo Vittoria i kolację do Caffe Marinella.

Żal mi się zrobiło trochę ślicznej Joli, ale przy obiedzie zapomniałem o niej. Kolacji nie było, bo staruszek zafrasował się: a nuż syn wróci. Broń Boże, zatęskni i wróci. Drugi raz komedja się nie uda. Zresztą zaszkodziła mu nawet. Niedomaga na serjo.

Ale Carlo nie wracał. Tylko pisał co dnia kartki z zapytaniem o zdrowie ojca.

Jola zaczęła teraz ukazywać się na „passegiacie" nadmorskiej, zwracając uwagę elegancją toalet. Bywała zwykle w towarzystwie oficera marynarki handlowej, niemłodego jegomościa o marsowej twarzy.

— Widzisz pan — trącał mnie staruszek — tak elegancko ubiera się ta uboga dziewczyna. Co, nie miałem racji, że zrujnowałaby mego syna. A panu — do śmierci wdzięczność za genjalną radę. Bravo Polacco!

I ściskał mi z wylaniem rękę.

Rodacy wyjechali i znów zabrałem się do studjów malarskich.

Sfingowany napad rabunkowy na polach zamarstynowskich.

ŻOŁNIERZ BEZKOROWAJNIK SAM POKALECZYŁ SIĘ SCYZORYKIEM, BY UZYSKAĆ ZWOLNIENIE Z WOJSKA. — PRZYCIŚNIĘTY DO MURU WYZNAŁ CAŁĄ ROMANTYCZNĄ HISTORJĘ.

Lwów 28. października.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ donieśliśmy obszernie o tragicznych losach **żołnierza Gabrjela Bezkorowajnika**, przybyłego do Lwowa z 11 pp. w Tarnowskich Górach. Otóż wedle naszej relacji na podstawie informacji policyjnej, żołnierz ten, wypytując się o drogę do 40 pp. został przez jakichś dwu nieznanych osobników wyprowadzony na pola Zamarstynowskie i tam **najpierw zmasakrowany, a następnie obrabowany.** Rano dopiero żołnierz ten dostał się do szpitala wojskowego, gdzie **złożył zeznania.** Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, wypadek ten zaniepokoił wysoce władze bezpieczeństwa tak wojskowe, jak i cywilne, które energicznie zabrały się do wyświetlenia tej sprawy.

Z obowiązku przychodzi nam dziś zanotować, że w sprawie tej **zaszedł niezwykle**

sensacyjny zwrot

kompromitujący doszczętnie rzekomą ofiarę tragicznych przejść, szeregowca Gabrjela Bezkorowajnika. Z ramienia władz policyjnych dochodzenia objął referent Chrzanowski, który w wyświetleniu sprawy odniósł rzetelny sukces. Podczas pierwszego przesłuchania Bezkorowajnika w szpitalu rzekoma ofiara zamachu morderczego i rabunku z całą precyzją opisywała przebieg swoich przygód. Oględziny lekarskie wykazały, że **odniósł on rany na głowie oraz na piersiach.** Rany te nie były groźne, a raczej wyglądały na

zadraśnięcia scyzorykiem.

Z kolei poddano oględzinom mundur i tu odrazu rzucił się w oczy **charakterystyczny szczegół, że mundur ne wykazywał żadnych śladów rozdarcia przez owo tępe narzędzie, którem zadano Bezkorowajnikowi rany.**

Dalej udało się stwierdzić wbrew zeznaniom Bezkorowajnika, który oświadczył, że przyjechał do Lwowa o godz. 9 wieczorem, że przez cały dzień przebywał we Lwowie i przybył o godz. 9 rano z Buska, gdzie bawił dwa dni wezwany tam do rozprawy sądowej. Odszukano kobietę, która mu przez cały dzień towarzyszyła i ta zeznała cały szereg szczegółów, które pozwoliły nabrać pełnego przekonania, że

Bezkorowajnik sfingował

całą historję. I tak zeznała ona, że nie widziała u niego żadnej walizki, powiedziała, ile pieniędzy wydał w ciągu dnia itp. szczegóły, które stały w rażącej sprzeczności z zeznaniami Bezkorowajnika.

Wobec tego **przyciśnięto go do muru** i wtedy Bezkorowajnik widząc, że już dalej łgać niema celu, podał następujące fakty: Pochodzi on z Jabłonówki pow. Kamionka Strumiłowa. Liczy obecnie 27 lat. Przy wojsku służy już kilka lat, a to z tego powodu, że **ustawicznie**

wchodzi w kolizję

z władzami wojskowemi, za co bywał szereg razy karany, a raz **za dezercję** odsiedział dwa lata w więzieniu, przez co opóźnił swoje zwolnienie z wojska.

Onegdaj otrzymał wezwanie z Buska na stawienie się do rozprawy. W tym celu uzyskał urlop ze swego oddziału w Tarnowskich Górach i przybył do Buska. Tam spotkał się ze swymi kolegami, którzy już dawno powrócili z wojska i żal mu się zrobiło, że oni są już w cywilu, a on jeszcze ciągle musi służyć. Przyjechał do Lwowa i tutaj w głowie jego **zrodził się plan uszkodzenia się w tym celu, aby jako niezdolny uzyskać**

zwolnienie z wojska.

Straciwszy pieniądze, jakie posiadał, udał się na Błonia Zamarstynowskie i tam **scyzorykiem najpierw zadał sobie cięcie w głowę, potem w pierś i przeleżał całą noc, a rano dowlókł się do rakarni,** skąd — jak już wiadomo — zabrało go Pogotowie do szpitala.

Po tem zeznaniu spisano protokół, poczem zrobiono **doniesienie do Prokuratorji wojskowej,** która zarządziła nad Bezkorowajnikiem **zawieszenie aresztu śledczego.**

Dwaj spryciarze ściągnęli 2.000 litrów spirytusu.

DZIERŻAWCA GORZELNI W BASZNIE DOLNEJ Z POMOCĄ WSPÓLNIKÓW OSZUKIWAŁ SKARB PAŃSTWA.

Lwów 28. października.

(—) Wczoraj przed senatem dla spraw karno - skarbowych pod przewodnictwem r. dra Zgórskiego rozpoczęła się rozprawa **przeciwko dzierżawcy gorzelni** w Basznie Dolnej pow. jarosławskim, Abrahamowi Lukawieckiemu, dalej przeciwko Maurycemu Kudlerowi, Baruchowi Gärtlowi, Chaimowi Eichlowi, Abrahamowi Sternlichtowi i Abrahamowi Kudlerowi, oskarżonym o to, że w czasie kilkuletniej kampanji gorzelnianej, a mianowicie w r. 1923/4/5 i 1926 **potajemnie odprowadzali spirytus z pod kontroli władz skarbowych,** działając w ten sposób na szkodę skarbu państwa. Gdy władze skarbowe otrzymały anonimowe doniesienie, wysłały na miejsce **specjalną komisję,** która poczyniła dokładne badania, przesłuchała kilkunastu świadków i w rezultacie stwierdziła, że pierwsi dwaj oskarżeni, Łukawiecki i Kudler, działając w porozumieniu, nocami i podczas nieobecności pracowników, manipulując odpowiednio aparatami mierniczemi, **zabierali spirytus.** Jak obliczono, **uszło kontroli skarbowej przeszło 2 tys. l. spirytusu.**

Głównym świadkiem oskarżenia jest robotnik Jakób Kobacz, który mieszkając w pobliżu gorzelni, kilkakrotnie **był świadkiem manipulacji,** dokonywanej przez pierwszych dwóch oskarżonych. Niejednokrotnie zdarzało się, że oskarżeni celowo usuwali Kobacza z lokalu gorzelnianego, by móc odprowadzać spirytus. Reszta oskarżonych odpowiada za współudział **o współuczestnictwo w działalności na szkodę skarbu państwa** przez kupowanie i transportowanie nielegalnych ilości spirytusu. Rozprawa rozpoczęła się przedwczoraj i ma w dniu dzisiejszym zakończyć się.

Krwawe wesele w Grabówce.

Lwów, 28 października.

(—) Swego czasu we wsi Grabówka obok Brzozowa odbywała się zabawa weselna u jednego z gospodarzy. W nocy w czasie tańców między gośćmi weselnymi przyszło do awantury i bijatyki. Między innymi pobity został także 29-letni Józef Bodal. Ktoś z atakujących uderzył go tępem narzędziem po głowie, tak, że Bodal na miejscu padł trupem.

W sprawie tej dochodzenia przeprowadziła komenda pow. policji w Brzozowie. Śledztwo wykazało, że sprawcami tego zabójstwa są Stanisław Wojtowicz i Jakób Kielec, mieszkańcy Grabówki.

Obaj zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Brzozowie.

Przypadkowe zastrzelenie w lesie komarowskim.

Lwów, 28 października.

(—) Przedwczoraj rano w lesie Komarów-Wygoda obok Sokala zaszedł wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Do lasu tego po odbiór zakupionego drzewa przyjechał między innymi pewien Żyd nieznanego nazwiska. W czasie ładowania drzewa na wozy, gajowy począł coś manipulować przy swojej strzelbie, Padł strzał i ugodził owego Żyda w pierś tak fatalnie, że ten zakończył życie na miejscu. Zastrzelony prawdopodobnie pochodził z Woli Komarowej. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi komenda powiatowa policji państwowej w Sokalu.

Głosy publiczne.

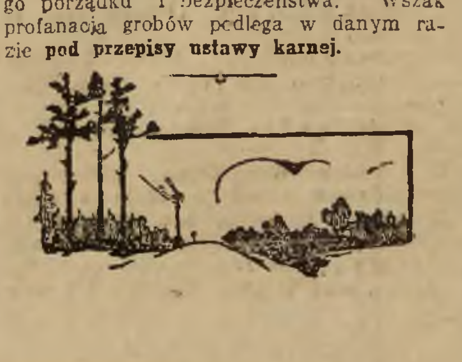
PROFANACJA GROBÓW.

Lwów, 28 października.

Piszą nam z miasta:

Epoka powojenna zwiększyła liczbę osobników, którzy niepomni świętości grobów, **profanują w niegodziwy sposób, z całym cynizmem cmentarze i groby zasłużonych narodowi synów.** Na porządku dziennym są zresztą wypadki **rozdeptywania** przez lekkomyślne osobniki mogił grobowych, **łamania krzyżów drewnianych,** niszczenia lamp nagrobkowych, kradzieży światła, wieńców i kwiecia. — Dość powszedniem jest **palenie papierosów** w obliczu grobów i grobowych pomników nawet ze strony osób, mających pretensję do inteligencji, niemniej inne niewłaściwości zdradzające brak poczucia etyki i względów, na smutki i boleść zwiedzających zwłaszcza w dnie zaduszne, groby drogich osób.

Apelujemy w tym kierunku **do rozwagi i serc ogółu mieszkańców,** iżby zaniechali czynów zdolnych wywoływać oburzenie i baczyć na drugich, zwracając w odpowiedni sposób uwagę ich na niewłaściwość, winnych zaś przestępstw i wykroczeń oddawać w ręce organów publicznego porządku i bezpieczeństwa. Wszak profanacja grobów podlega w danym razie **pod przepisy ustawy karnej.**



Był cichy, bardzo cichy wieczór. Słońce gasło gdzieś nad śnieżnym łańcuchem Alp nadmorskich. Malowałem garb góry Portofino w purpurowej mgle. Tam ongi pisał i rozmyślał twórca „Zaratustry“, tam układał drobne pieśni, nalane djonizyjską tęsknotą.

„Dniu mego życia! Słońce zachodzi. Już gładka toń stanęła w złocie“ — mignął mi fragment poetycki...

Czyjaś dłoń dotknęła mego ramienia. Odwróciłem głowę. Był to signor Cerutti, czerwony, spocony, rozstrojony snadź w najwyższym stopniu. Wycierał czoło. Domyślałem się.

— Carlo wrócił?

— Ale gdzietam.

— Jola wyjechała do Parmy?

— Ani myśli teraz!

— Cofnął listownie swe słowo?

— Wcale nie. Zrezygnował zupełnie. Robi pigułki.

— To czegóż pan taki wzburzony?

— Czego, czego? Dobre pytanie. Czy wiesz pan co się stało? Poznałem się z szwagrem Joli. Opowiedział mi, wyobraź pan sobie, że ta głupia dziewczyna otrzymuje spadek po wuju w Ameryce. Otrzymuje — tu złapał dech — otrzymuje 50.000 dolarów! Ten kapitan przywiózł już znaczną sumę i zapewne, zapewne pobiorą się. Ot co jest!

— Wola Boża — odparłem filozoficznie.

— Dobrze to mówić komu. Ale poco było przeszkadzać młodym, ich miłości, ich skłonności, poco, mój panie?

Spojrzałem na starego w osłupieniu. Jak to? Czyż sam mnie prosił o radę, czyż nie dziękował sam po wielekroć najserdeczniej? Aż mi pędzel wyleciał z ręki, robiąc kleks pomarańczowy na ciemnej zieleni pinji. Zapomniałem o Nietschem i Portofino. Co miałem powiedzieć. Poco rzeczywiście wtrąciłem się do spraw rodzinnych? Chciałem zreflektować starego, ale ten już gramolił się niby szara jaszczurka po gorących garbach skał, piął się między darnie soczystych zielonych przypołudników, na których dywanie zamykały się wielkie różowe kwiaty.

Słońce zaszło, zmarnowałem cudowne oświetlenie, bo teraz wszystko zgasło w stalowo-zielonej tonacji morza.

Chłód pociągnął wyraźny. Goście jęli płynąć tłumnie do pensjonatów na kolację. Ruszyłem i ja na porcję makaronów i szklaneczkę „Chianti d'Oro“.

Nazajutrz, gdym stał z zacnym Neapolitańczykiem, malarzem Di Luca pod jedną z palm na Viale della Palme, ujrzałem signora Cerutti, jak w towarzystwie tragarza z walizką spieszył na pociąg.

Chciałem pożegnać się i już uchylałem kapelusza, gdy staruszek zgarbił się, odwrócił głowę i przemknął szybko, coś mamrocząc do siebie.

KRONIKA

28 Października Piątek Tadeusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 28 bm. „Kredowe Koło“.

Sobota 29 bm. o 3.30 pop. „Don Pasquale“ — ceny najniższe popol.

Sobota, 29 bm. o 7.30 wiecz. „Fura słomy“.

Niedziela 30 bm. o 3.30 pop. „Wiele hałasu o nic“ — ceny zniżone popol.

Niedziela 30 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 28 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Sobota 29 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Niedziela 30 bm. o 3 pop. „Adieu Mimi“ — ceny zniżone popol.

Niedziela 30 bm. o 7.30 wiecz. „Fura słomy“.

*

Teatr Wielki. Dziś przepiękny, egzotyczny poemat dramatyczny Klabunda „Kredowe koło“.

W sobotę popołudniu, o godz. 3.30, dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych — świetna opera komiczna Donizetti'ego „Don Pasquale“. Wieczorem wyjątkowo na scenie Teatru Wielkiego świetna farsa Zygm. Kaweckiego „Fura Słomy“

Teatr Nowości daje dziś i jutro w sobotę, cieszącą się niesłabnącem powodzeniem, szampańską operetkę W. Bromme'a „Najpiękniejsza z kobiet“. W roli primadonny operetki, Molly, wystąpi p. Helena Poleska. Wszystkie inne partje bez zmiany.

*

TEATR MAŁY:

Piątek 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“ wyst. Malickiej i Węgierki.

Sobota 29 bm. godz. 4 popol. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 29, o 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“. Wyst. Malickiej i Węgierki.

Niedziela 30 bm. godz. 12 w poł. Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 30 bm godz. 4 popol. „Świt, Dzień i Noc“, wyst. Malickiej i Węgierki (ceny zniżone).

Niedziela 30 bm. godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“. Wyst. Malickiej i Węgierki.

*

Ostatnie występy Malickiej i Węgierki w Teatrze Małym. Urocza para artystów zaproszona do Pragi na gościn. występy, opuszcza wkrótce Lwów. Ostatnich parę wieczorów z udziałem świetnych artystów wypełni błyskotliwa, pełna humoru komedja „Osiołkowi w żłoby dano“.

Nowy program dla dzieci daje teatr Mały w sobotę dnia 29 o godz. 4-tej po południu i w niedzielę dnia 30 o godzinie 12 w południe z udziałem nieporównanego karzełka Dudzińskiego z gościnnym występem Pata i Patachona z rozdawnictwem nagród etc.

*

Repertuar „Teatru Wileńskiego“.

Piątek o godz. 8.15 „Dybuk“ dramat w 3 aktach Anskiego, inscenizacja Hermana, reżyser J. Wejslic.

Sobota o 3.15 popol. „Pokusa“ insc. D. Hermana.

Sobota o 8.15 wiecz. „Dybuk“ Anskiego

Niedziela o 3.15 „Potop“ kom. Bergera.

Niedziela o 8.15 „Dybuk“ Anskiego.

*

Z Teatru Wileńskiego. Wileńczycy grają dziś, w piątek, w dalszym ciągu „Dybuka“ Anskiego, którego przedstawienia cieszą się masową frekwencją. Kreujący główne role pp. Orleska i Natanowa, oraz Wajslic, Mansdorf i Kamen cieszą się uznaniem publiczności, a krytyka określiła grę całego zespołu, jako koncertową. Reżyserem wieczoru jest p. Wajslic.

Jeźdźcy polscy w drodze do Ameryki!

ZAWODY PRZEŁOŻONE NA 11. LISTOPADA.

Warszawa 27 października. (Tel. G. P.) Zawody hippiczne, które miały się odbyć w Ameryce **w dniu 4. listopada,** zostały przełożone na **11. listopada, wobec czego władze polskie** zawiadomiły wczoraj telegraficznie drużynę polską, oczekującą decyzji w Bremie, iż **może odjechać okrętem w dniu 26. b. m.,** na którym jak wiadomo Ameryka zarezerwowała dla drużyny polskiej miejsce. Wobec otrzymania na czas zarządzenia, ekspedycja wyjechała wczoraj do Ameryki.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Noc poślubna“.
CASINO: Opiekun mimowoli.
CHIMERA: Czy powinniśmy milczec.
FATAMORGANA: Szatan w jedwabiach.
KOPERNIK: 12 Djamentów.
LEW: „Wyspa straceńców“.
MARYSIEŃKA: 12 Djamentów.
PALACE: Szalona Lola.
PASAŻ: Cyrk Belly.
UCIECHA: Czarny ptak.

—o—

(jp) **Kwiaty, które nie cieszą.** Na wystawach sklepów kwiatowych, na zakątach ogrodów pysznią się kwiaty barwne, wspaniałe bogactwem kolorytu i przepysznym kształtem... Bujne, tysiącem płatków czyniące różom konkurencję lub też te inne, o niewielkiej ilości płatków, ale za to malowane przez naturę w prawdziwe tony — georginje, dalje, chryzantemy. — Co do barwy i kształtów, mogą iść o lepsze z naj

piękniejszymi kwiatami lata, a pozostawiają daleko w cieniu skromne kwiaty wiosenne. A jednak są to kwiaty, które nie cieszą, kwiaty, których wspaniałość można nawet podziwiać, ale których się nie kocha, których widok nie radość budzi, lecz smutek. Rzucają cień na duszę, wywołują w niej jakieś ponure echa, jakieś pogrzebne podzwonne życiu, prężności sił, młodości — zapowiadają bowiem bliski koniec cudnym dzieciom flory — są prekursorami tego nieubłaganego kosiarza śmierci, nielitosnego mrozu, co lada dzień zwarzy i powali także ich świetne korony. Więc nie mają miłości ludzkiej te kwiaty późnej jesieni, kwiaty co za dni parę pokryją groby rozmaitością swej barwy ozdobią Święto umarłych, by wkrótce umrzeć jak oni.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 28. bm. o godz. 19 (7 w.) w sali Kasyna i Koła Literackiego, Akademicka 13, odbędzie się zebranie Publiczne Towarzystwa Geograficznego we Lwowie, z odczytem gen. dyw. Władysława Sikorskiego p. t. „Wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitej na taktykę i strategję ostatniej polsko-rosyjskiej wojny.

Dr. Stefan Banach, nadzw. profesor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, mianowany został profesorem zwyczajnym.

Baczność b. Peowiacy! Zarząd Okręgu Związku Legjonistów we Lwowie wzywa ogół b. członków P. O. W. we Lwowie do rejestracji w Sekretarjacie Związku Legjonistów Polskich przy ulicy Gródeckiej 69, I. p. w godzinach wieczornych od 6 do 8. Zgłoszenia mogą być także pisemne z dokładnem podaniem nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania.

Legja inwalidów W. P. we Lwowie zawiadamia P. T. Publiczność, że w dniach 28, 29, 30, 31 października i 1 listopada br. sprzedaje po cenach nader przystępnych kwiaty wazonowe i świece, na miejscach: przy kościele OO. Bernardynów i Św. Anny. Dochód w całości przeznaczony zostaje na fundusz wdów i sierót po inwalidach Wojsk Polskich.

Zbiórka na budowę kościoła OO. Kapucynów. Dnia 30. października odbędzie się na mocy pozwolenia uliczna zbiórka na budowę kościoła OO. Kapucynów w Zamarstynowie. Powiadamiając o tem OO. Kapucyni P. T. Obywatelstwo, proszą uprzejmie o łaskawe poparcie, za które z góry składają staropolskie „Bóg zapłać“.

Komitet ku uczczeniu pamięci i zasług śp. Józefa Nogaja, dyrektora gimn. V we Lwowie, poruczył prace przygotowawcze dla budowy grobowca na cmentarzu Łyczakowskim projektodawcy pomnika inż. Rawskiemu. Ponieważ dla zrealizowania podjętych przez Komitet celów potrzebna jest gotówka, zwraca się Komitet z uprzejmą prośbą do wszystkich zainteresowanych sprawą, aby przesyłali datki możliwie rychło na konto P. K. O. Warszawa Nr. 59.914, do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie lub do rąk skarbnika Eugenjusza Kosińskiego prof. gimn. V we Lwowie ul. Kuszewicza.

Walne Zgromadzenie Kat. Związku Polek. Wydział Tow. przypomina, że Walne Zgromadzenie Kat. Zw. Polek odbędzie się dzisiaj, piątek w sali Ratuszowej, o g. 5-tej.

Dokumenta katastralne dla spraw pożyczkowych. Posiadacze gruntowi, którzy zgłaszają się w Urzędzie Ewidencji Katastru gruntowego we Lwowie o wydanie dokumentów katastralnych dla spraw pożyczkowych, reklamacji wojskowych, podatkowych i tp., powinni przynieść dokumenta, mające związek z ich stanem posiadania, jako to: kontrakty kupna, darowizny, zapisy ślubne, uchwały sądowe, książki podatkowe, wyciągi hipoteczne itp., w przeciwnym bowiem razie prośba o wydanie dokumentu katastralnego nie będzie uwzględniona.

(ps.) **Nowe cygara hawańskie.** Dyrekcja Polskiego monopolu tytoniowego odda do sprzedaży nowy gatunek cygar hawańskich „Virginia“. Nowe cygara kosztują 60 gr. za sztukę.

Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa. Uroczyste otwarcie tegorocznego turnieju nastąpi we czwartek, 3 listopada

br. w salach Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1. Wobec zgłoszenia się z górą dwudziestu zawodników, gra zapowiada się niezwykle interesująco. Do zawodów staną zarówno dawni mistrze, jak i znaczny zastęp młodzieży, z pośród której wybija się już dzisiaj kilka pierwszorzędnych talentów. Poza tradycyjną nagrodą miasta Lwowa, ofiarowały cenne nagrody następujące osoby i instytucje: Wł. Ciechulski, „Gazeta Poranna“, T. Höflinger, „Ossolineum“ i Z. Rucker. Rozgrywki turniejowe odbywać się będą codziennie w salach Ogniska Oficerów. Komitet turniejowy chcąc umożliwić miłośnikom szachów śledzenie przebiegu turnieju, wydaje karty wstępu jednorazowe i stałe.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Marjana Kwiatka, zam. Gródecka 68, skradziono wczoraj z mieszkania walizę skórzaną wraz z przyborami do golenia, wart. 200 zł. — Z mieszkania Mozesa Mellera przy ul. Kotlarskiej 3, skradziono wczoraj garderobę i nakrycie stołowe, wartości 460 zł. — Bernard Nack, zam. przy ul. Żółkiewskiej 10, doniósł że nieznany sprawca skradł mu z szuflady sklepowej 10 dol. i 170 zł. — Z restauracji Schumana w Rynku doniesiono wczoraj policji o kradzieży wódek i win, na razie niestwierdzonej ilości.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych odano wczoraj: Jana Bandzylę za kradzież kurtki na szkodę wiśniaka, nieznanego nazwiska, Michała Korosa i Stanisława Majchera za usiłowane włamanie się do mieszkania przy ul. Smerekowej 24, Jana Gabronia za kradzież rękawiczek ze sklepu przy ul. Sykstuskiej 40, oraz Stefanję Nowak za kradzież kapelusza i płaszcza na szkodę Stefanji Pawlikowskiej i Michaliny Gawalewicz.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 28 października 1927.

Warszawa (1111) 18.45 Transmisja koncertu z Poznania. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz.

Kraków (500) 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (280) 18.45 Koncert muzyki czeskiej. 20.15 Audycja pośw. uczczeniu czechosłowackiego święta narodowego.

Królewiec (329) 19.30 Koncert symfoniczny (Brahms, Mozart, Bruckner). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) Wieczór recytacji. 21.00 Arje operowe.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny (Smetana: Moja ojczyzna). 22.30 Dancing.

Londyn (361) 20.00 Dyskusja między Bernardem Shaw a Chestertonem. 21.35 Pieśni marynarskie. 23.00 Muzyka taneczna (Daventry).

Lipsk (366) 20.15 (Dichterliebe“ cykl pieśni Schumanna podług Heinego. 21.15 „Nastroje jesienne“ (orkiestra). 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Koncert śpiewaczki E. Rethberg. 22.30 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 Obchód 50-letniej rocznicy urodzin poety Bossdorfa. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (450) 20.45 Wieczór muzyki włoskiej.

Langenberg (468) 20.20 „Leonce und Lena“ komedja G. Büchnera. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 21.00 Muzyka kameralna (Haydn, Brahms). 22.30 Kapela rosyjska, odegra rosyjskie pieśni i tańce.

Wiedeń (517) 20.30 „Der liebe Augustin“ operetka w 3 aktach L. Falla.

Monachjum (535) 19.50 orkiestra (Mozart). 20.40 Koncert gitarzysty hiszpańskiego Emiljo Pryol. 21.10 Ulubione marsze.

Budapeszt (555) 20.00 Koncert pianisty Beli Bartoka.

—o—

Sobota, 29 października 1927.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt pt. „Twórczość Żeromskiego“. 17.45 Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. 20.30 Transmisja z Sali Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert Łotewskiego chóru Narodowego. 22.30 Trans. muzyki tanecznej.

Kraków (500) 20.00 Hejnał. Transm. z Warszawy.

Poznań (280) 19.55 Odczyt: „Przygotowania Polski do Olimpjady w r. 1928“ wygłosi kap. Baran. 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Medjolan (316) 21.00 Wyjątki z opery „Łucja z Lammermoor“.

Wrocław (322) 20.15 „Das Ekel“ farsa. 22.15 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.30 Wieczór humoru (Robert Koppel, Berlin). 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.00 „Don Juan“ opera Mozarta (Transm. z teatru). 22.30 Jazz band.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór pieśni ludowej (duety). 21.00 Muzyka wojskowa. 21.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 Wieczór badeńskich kompozytorów. 21.00 Radio kabaret.

Hamburg (394) 20.00 Koncert orkiestry mandolinowej. 22.00 Dancing.

Frankfurt (428) 20.15 „Flachsmann als Erzieher“ komedja w 5 aktach O. Ernsta. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.30 Wieczór humoru. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestralny. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.45 „Mieszkanie do wynajęcia“ farsa ze śpiewami w 3 aktach Nestroya. 22.30 Dancing.

Monachjum (535) 20.00 „Der Mantel“ opera Pucciniego.

Odpowiedzi Redakcji.

WPani F. w Drohobyczu. Wiersz jest ładny, ale za długi.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 68. Dodatek tygodniowy do Nr. 8306 z dnia 29 października 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

STARA PIOSNKA.

BRAK POPARCIA ZAGRAŻA ISTNIENIU ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA MACIERZY.

Lwów, 28. października.

Mówiąc o O. K. S. M., nie można pominąć czcigodnej sylwetki gen. dra Bałłabana, dla którego O. K. S. M. jest oczkiem w głowie. Przykrem i wprost nie do uwierzenie jest **brak najmniejszego poparcia** dla tak pożytecznej instytucji ze strony społeczeństwa lwowskiego, a jeszcze przykrzejszą rzeczą jest słuchać tych uwag od gen. dra Bałłabana, który będąc w skrajnej ostateczności, zaryzykował wypowiedzenie takiej opinji.

O. K. S. M. jest **jedyną placówką we Lwowie,** gdzie pobierać można lekcje **nauki jazdy konnej**, prowadzone przez p. Kłębka, b. wybitną siłę nauczycielską, które stanowią fundament i podkład dla każdego chętnego do przyswojenia sobie **zasad tego sportu,** a następnie dadzą Sokolstwu i ogółowi jeźdźców z pewnością **niejedną pożyteczną siłę na polu hippicznem.**

Wprost karygodnem jest niepopieranie takiej placówki — mimo że wszystko przemawia za jej najwyższym rozwojem, bo O. K. S. M. rozporządza niedaleko przystanku tramwajowego **zarówno stajniami,** gdzie za minimalną opłatą 45 zł. miesięcznie, znajdzie każdy wierzchowiec pierwszorzędną opiekę i wzorową obsługę. OKSM. rozporządza dwoma ujeżdżalniami, jedną **otwartą** i jedną **krytą,** oraz bardzo ładnym torem konkursowym i do galopowania, na którym odbyły się tego roku bardzo udatnie ogólno-polskie zawody konne, w końcu jest **kryta ujeżdżalnia** zaopatrzona w doskonałe światło elektryczne, a nadto stoją do dyspozycji prawie **każdego typu przeszkody**. Dla początkujących, którzy jeszcze **nie mają pewności**, czy znajdą upodobanie w jeździe konnej i którym z tego powodu **nie opłaci się kupować na razie koni,** dalej dla tych, którzy własnych koni dla szkolnych celów początkującego nie chcą niszczyć, wzgl. nie rozporządzają odpowiednio wyszkolonymi do nauki końmi — odbywają się **indywidualne lekcje** za wprost śmiesznie niską opłatą na koniach, stanowiących własność OKSM.

Polska ma za sobą w każdej dziedzinie sportu hippicznego jak najszczytniejsze tradycje, jazda konna leży poprostu we krwi każdego Polaka, sukcesy naszych jeźdźców w Ameryce, w Londynie i Nicei dowodnie o tem przekonały nawet zagranicę bardzo wybredną w urabianiu opinji korzystnej **dla obcych,** więc **czemuż to przypisać tak małe zainteresowanie się u nas tą gałęzią sportu?**

Dawniej, tuż jeszcze przed wybuchem wojny światowej, było ideałem każdego ucznia gimnazjalnego, opanować **sztukę jeździecką** i w konsekwencji dochrapać się konia. Była to rozrywka ze wszech miar godna zalecenia. Dlatego też spotykała się ta gałąź sportu zawsze **z największem zrozumieniem** zarówno u rodziców młodzieży szkół średnich, jak i u ciała profesorskiego. Tak było za czasów zaborczych rządów, a dlaczego dziś tak nie jest — dlaczego dziś w nierzadkich wypadkach nawet i prasa sportowi temu swego poparcia nie udziela, a loże dla niej przeznaczone na zawodach pustkami świecą? Dlaczego?

Nad rozwiązaniem tej zagadki i nad wymyśleniem trafnej odpowiedzi na te pytania „dlaczego" — mozoli się zawsze ofiarny i wszelkich poświęceń materjalnych gotów p. gen. dr. Bałłaban i jego koadjutor niezmordowany gosp. OKSM. p. T. Florjański, i mimo, że jak już wymieniono, wszelkie warunki są **najdogodniejsze,** wszelkie urządzenia **najbardziej nowoczesne i celowe** — OKSM. dla braku poparcia ze strony społeczeństwa **ledwo że wegetuje.**

Szkoda wielka tak pożytecznej placówki! Ratujmy ją przez gromadne wpisywanie się na członków tego oddziału, przez pobieranie tamże **lekcyj jazdy konnej** i przez częste **odwiedzanie wszelkich imprez,** urządzanych przez OKSM. zawsze sportowo b. wysoko stojących.

Najbliższa, na wielką skalę zakrojona impreza — to **konkursy urządzone w dniu św. Mikołaja 6. grudnia br. dla pań i panów.** Baczmy wszyscy, którzy czynnego udziału w tym sporcie nie bierzemy, ażeby przynajmniej **jeżdżących zachęcić** i przyjść gromadnie na te zawody, a nadto postarajmy się, ażeby św. Mikołaj w tym roku jak największej ilości naszej młodzieży przyniósł w upominku **kupony na lekcje jazdy konnej w OKSM** — i ażeby najnajwięcej nagród dla zwycięzców tych konkursów Lwów ufundował.

Upominki na nagrody przeznaczone można już od przyszłego tygodnia składać w OKMS.

Dr. Wa. K.

List otwarty

Przemyskiego Klubu sportowego „Polonia".

Lwów, 28. października.

PKS. Polonja (Przemyśl) przesyła nam następujące pismo:

Sprawozdawca sportowy „Wieku Nowego" w recenzji z zawodów rozegranych przez drużynę piłkarską naszego klubu w dniu 23. bm. z Pogonią lwowską, między innymi zaznaczył, że klub nasz „ma sposobność popróbowania sił swoich z innemi ligowemi drużynami, a jak je pokona, przyznamy wtedy, że dobrze gra".

Przyjmując powyższe wyzwanie, stwierdzamy, że od takiej próby sił nigdy się nie usuwaliśmy, owszem zaraz po utworzeniu tzw. Ligi odnieśliśmy się do jej Zarządu z memorjałem, w którym, przedstawiając krzywdę, jaką klubowi naszemu wyrządzono, nie zaliczając go do Ligi, wysunęliśmy propozycję, by 4 najsłabsze wówczas, naszem zdaniem, zespoły ligowe, a to Jutrzenka, Ruch, Hasmonea i Legja, rozegrały z drużyną naszą zawody kwalifikacyjne o miejsce w Lidze.

Jakkolwiek memorjał ten, przesłaliśmy w odpisach, wszystkim wymienionym wyżej klubom, pozostał on zupełnie bez odpowiedzi, mimo, że w memorjale wyraźnie podkreśliliśmy, że sądzimy, iż wymienione wyżej kluby w celu udowodnienia, że zaliczenie ich do Ligi było słuszne i sprawiedliwe, propozycję naszą przyjmą.

Obecnie po rzuconem nam przez „Wiek Nowy" wyzwaniu, jakkolwiek z jednej strony lojalnie przyznajemy, że mistrzowska drużyna Pogoń stoi przynajmniej o klasę wyżej od nas i że ostatnia nasza nad nią wygrana była przypadkiem, niemniej jednak odnośnie do całego szeregu innych klubów „ligowych" propozycję naszą podtrzymujemy, uważając je za słabsze od naszego klubu. Zdając zaś sobie dokładnie sprawę, z której strony pochodzi atak na nas we „Wieku Nowym", rozszerzamy propozycję naszą również na klub sportowy „Czarni" we Lwowie.

Jakkolwiek wszystkie wymienione kluby przeszły cały szereg „wysokoklasowych" rozgrywek ligowych, my zaś, wyrzuceni przez Ligę poza nawias sportu piłkarskiego w Polsce, rozegraliśmy jedynie dwa poważne mecze w tym roku, tj. z Cracovją i Pogonią — przyjmujemy z całą ochotą i gotowością wyzwanie „Wieku Nowego" tembardziej, że wymienionym klubom niejednokrotnie już udowodniliśmy, że grać umiemy. — Od siebie stawiamy jeden tylko warunek, a mianowicie, że klub, który w rozgrywkach tych zajmie ostatnie miejsce, ustąpi nam swego miejsca w tzw. Lidze państwowej — o ile będzie ona w dotychczasowej formie nadal istniała — oraz, że postanowienie to zostanie przez Zarząd Ligi potwierdzone i zagwarantowane. Za Wydział: prezes Witoszyński, sekretarz (podpis nieczytelny).

Ze sportu piłkarskiego w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w październiku.

Rewera-Górka 4:2 (2:2). Zawody o puhar miasta Stanisławowa. Gra b. interesująca, równorzędna w pierwszej połowie, natomiast w drugiej lekka przewaga Rewery. Gospodarze wystąpili do tego meczu w swym najlepszym składzie, Rewera zaś z dwoma rezerwowymi (Kulman, Kwieciński). Grę rozpoczyna Rewera, piłkę odbiera Górka, która stwarza groźny moment pod bramką gości. W 17 min. uzyskuje Górka **przez Piotrowskiego** pierwszą bramkę dla swych barw. Zachęca to Rewerę do kontrataku, owocem czego jest **wyrównanie** uzyskane przez Tadzika. W 5 min. później **rewanżuje** się Górka, zdobywając przez Nebelskiego **prowadzenie.** Rewera zaczyna silnie atakować pole przeciwnika, lecz bramkarz i obrońcy likwidują z powodzeniem wszelkie jej pociągnięcia. W 40 min. dyktuje sędzia **rzut karny** przeciw Górce, za rękę 1. obrońcy, którego wykorzystał Tadzik. Zaraz po przerwie Wolny zdobywa **trzecią** bramkę dla Rewery. Gra staje się otwarta, z lekką przewagą gości, przyczem lewa strona Górki czasami zagraża, wskutek b. słabej gry pr. pomocnika Rewery. Ostateczny rezultat ustala w 38 min. Tadzik, uzyskując czwartą bramkę z karnego. Górka zaprezentowała się b. dobrze. Cechuje ją dobry start, dobre ustawianie się i krycie, słabsza nieco technika i niepewna decyzja pod bramką. Wybijają się głównie: bramkarz, obrońca i Berezowski i lewa strona ataku. Rewera miała **słaby dzień.** Na wyróżnienie zasługuje 1. i śr. pomoc, Wolny i Tadzik w ataku. Sędziował p. **Czuczewicz.**

Stanisławowja—Tur 6:1 (2:0). Zawody przyjacielskie. Gra w pierwszej połowie otwarta, w drugiej przez 35 min. przewaga Turu, lecz niedysponowany strzałowo napad, zaprzepaścił szereg pozycyj. Stanisławowja wystąpiła do tych zawodów z trzema rezerwowymi, dla której bramki uzyskali: Żurawski 3, Jarmoluk, Serafini i Witwicki. Dla Turu honorową bramkę uzyskał głową b. ładnie Weber, z podania Geruszyńskiego. Sędzia p. Klamer.

Jedność—Policyjny Klub 4:3. Sędzia p. Locker.

Co mówi zwycięzca z Berlina?

MISTRZ POLSKI T. SZTEKKER O SUKCESACH NAD SPREWĄ.

Lwów, 28. października.

Od dni kilku bawi we Lwowie najlepszy dzisiaj polski zapaśnik zawodowy p. **T. Sztekker**, którego wspaniały sukces **na arenie berlińskiej** wywołał w świecie sportowym **prawdziwą sensację**, a co nie mniej ważne, stał się potężnym **czynnikiem propagandy** polskiej kultury fizycznej na obcym terenie i w środowisku dla Polski niezbyt przychylnie usposobionem.

Zapaśnictwo cieszy się w Niemczech, w przeciwieństwie do Polski, bardzo **wielką wziętością**. Zawodom przyglądają się tam **tysiące widzów**, to też pod tym kątem oceniać należy sukces polskiego zapaśnika. **Polski sztandar** trzepocący na maszcie zwycięstwa w berlińskim **„Sportpalast"** przemówił dobitniej do psychiki **dwunastu tysięcy niemieckich widzów**, niż niejeden rzeczowy, teoretyczny argument.

Mistrz Polski p. Sztekker podzielił się z nami szeregiem ciekawych uwag, które z kolei podajemy Czytelnikom naszym do wiadomości.

„Po zwycięskich występach swoich w Warszawie, Bukareszcie, Wilnie i Poznaniu — powiada p. Sztekker — zaczęły krążyć wśród wielbicieli i „przyjaciół" moich pogłoski, że nie czuję się na siłach, **unikam występów zagranicznych** i zadawalam się taniemi sukcesami krajowemi, mając na uwadze przedewszystkiem kasę. Pogłoski te zyskiwały tembardziej na wierze, że zapaśnictwo polskie stoi obecnie na bardzo niskim szczeblu, a występy **różnego rodzaju osobników**, podszywających się pod miano **wybitnych atletów**, nie mało przyczyniły się do **zdyskredytowania sportu tego** w opinji publicznej.

Gdy otrzymałem w Poznaniu zaproszenie do wzięcia udziału w zapasach, urządzanych przez tak poważną instytucję, jak berliński „Sportpalast", **natychmiast się zdecydowałem**, mimo, że byłem **po 200-stu walkach**, rozegranych w przeciągu 8-miu miesięcy silnie przeforsowany. Do przyspieszenia decyzji przyczynił się fakt, że w spisie uczestników nie znalazłem **ani jednego nazwiska**, które mogłoby godnie reprezentować barwy polskie.

Po przybyciu do Berlina okazało się, że jestem najlżejszy ze wszystkich zawodników. **Publiczność berlińska**, wypełniająca codziennie szczelnie widownię „Sportpalastu", odnosiła się do mnie początkowo **z rezerwą**. Po sześciu błyskawicznych wprost zwycięstwach, a w szczególności po pokonaniu olbrzyma niemieckiego (150 kg.) **Sandena, nastrój zupełnie się zmienił**

Stałem się dla Berlina sensacją, a kiedy 10-X. po zwyc. nad Łotyszem Leskinowicem wywieszono na ringu **polski sztandar**, zgotowano mi **spontaniczną owację** i uzyskałem nad Sprewą **olbrzymią popularność**. Sądzę, że zdobywając pierwsze miejsce na I-szej miedzynar. olimpjadzie atletów zawodowych, spopularyzowałem **tężyznę fizyczną Polski** w tak silnym stopniu, że wielu, i to bardzo wielu musiało pod tym względem zrewidować swą opinję. Uznanie, jakiego nie szczędziła — i prasa berlińska i to prasa **nacjonalistyczna**, było dla mnie wielką satysfakcją.

Jestem zapaśnikiem Polskim i przykro mi, że Niemcy goręcej odnosili się do moich sukcesów, niż to często czynią rodacy. Obecnie pracuję ręka w rękę **z mistrzem Pytlasińskim** w kierunku spopularyzowania zapaśnictwa i zapewnienia mu miejsca, na które zasługuje. Chociaż czuję się niewypoczęty, przyjechałem **do Lwowa**, by wziąć udział **we walkach finałowych**. Przeciwników mam tutaj wcale nie do pogardzenia. Każdy z nich, to dobra międzynarodowa klasa.

Mam zamiar wyjechać później do Niemiec, a na wiosnę — aż **do Australji**. Stałą moją dewizą, **energja i silna wola, to grunt!"**.

Wspaniałe zwycięstwa mistrza Polski Sztekkera.

Lwów 28. października.

19 - ty dzień walk w sali Sokoła, minął pod znakiem dużego zaciekawienia.

Wieczór rozpoczął się walką Ukraińca **Orlenki** z Duńczykiem **Petersenem**. Ukrainiec, jak zwykle, zachowywał się **agresywnie, usiłując** od pierwszej chwili przytłoczyć Duńczyka, broniącego się energicznie przed przeważającą siłą. Ostatecznie po 20 minutach walka **pozostała nierozstrzygnięta.**

Następnie przywitany gromkiemi oklaskami ukazał się mistrz Polski, **Sztekker**, przeciwko któremu stanął Willing (Niemcy), budzący, dzięki swym bezwzględnym metodom niechęć publiczności. Walka ta zakończyła się istotną niespodzianką. Brutalny Willing z taką pasją natarł na swego przeciwnika, że miało się wrażenie, iż nie walka, a bójka się rozpoczyna. Polak błyskawicznie, w trakcie zadawanych mu razów, schwycił za rękę Willinga, robiąc jakiś nieokreślony zwrot — i w 30 sek., wśród huraganu niemilknących oklasków kładzie Niemca na łopatki. Rozwścieczony Niemiec, po porażce dopadł Sztekkera, bijąc i kopiąc go formalnie. Na widowni powstał tumult... Arbiter ledwo uspokoił widzów i zapaśników, poczem ogłosił **zwycięstwo Sztekkera, karząc Willinga 50 zł. karą** pieniężną za niesportowe zachowanie się.

Mistrz świata Steurs (Belgja) **pokonał** w 18 min. Finlandczyka **Witmayera**.

Lwowianin Waluszewski w 11 min. **pokonał Krotona** (Wilno).

Dziś w piątek walczą: Witmayer—Waluszewski, Sztekker—Petersen, Willing—Steurs i Orlenko—Bryła.

Turyści-Czarni
grają w najbliższą niedzielę.

Lwów, 28. października.

W niedzielę, 30. bm. odbędą się na boisku Czarnych zawody **Turyści-Czarni**.

Mistrz Łodzi należy do przeciwników **b. groźnych**, posiada bowiem **b. dobrą obronę i niebezpiecznych strzelców w napadzie**. Słabym punktem gości jest bramkarz, który b. często przyczynia się do klęsk swej drużyny (z Warszawianką 7:3). Napad Czarnych powinien wyzyskać ten **słaby punkt przeciwnika** i dużo strzelać a wówczas o wynik będziemy spokojni. Obronę Czarnych, która ostatnio nie wykazała dobrej formy, należałoby wzmocnić Kmicińskim. Stary ten wyga piłkarski **więcej jeszcze zdziałać może niż młody i nierutynowany zastępca**. Ozajst w takim wypadku może zająć pozycję **bocznego pomocnika**.

W napadzie Czarnych nie widzimy od dłuższego czasu **Harasimowicza**, który obok Nastuli może w całej pełni wykazać swe walory przebojowca, a takich potrzeba właśnie w spotkaniu z Turystami.

Sądzimy, że Czarni po ostatniej klęsce z Ruchem zechcą zrehabilitować się w oczach publiczności lwowskiej i przy ambitnej grze przechyla na swoją stronę szalę zwycięstwa.

Przygotowania do zimowej olimpjady
w pełnym toku.

POLSKI ZW. NARCIARSKI WZOREM DLA INNYCH

Lwów, 28. października.

W Zakopanem utworzył się podkomitet olimpijski, na czele którego stanął inż. Karol Stryjeński. Komitet ten, mający na celu kierowanie wszelkiemi pracami, związanemi około zorganizowania **przygotowań dla ekspedycji polskiej na zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz**, wziął się energicznie do pracy.

Cała uwaga zwrócona jest obecnie na **narciarski środek olimpijski w Zakopanem**, pozatem komitet zajmuje się **przebudową skoczni**, oraz budową **toru ślizgawkowego** dla polskiego związku hockeyowego.

Podobny komitet jest **w stadjum organizacji w Krynicy**; głównem jego zadaniem będzie zbieranie funduszu olimpijskiego

Ośrodek narciarski w Zakopanem pod kierownictwem kpt. Łuckiego pracuje bardzo energicznie i liczy obecnie w grupie wojskowej **4 oficerów i 15 szeregowych, a w grupie cywilnej ponad 20 zawodników.**

Wśród wojskowych są „starzy znajomi", jak por. Woycicki, por. Niemiec, Władysław Cecha, Zaydel, Skupień i inni.

W grupie cywilnej znani narciarze, jak **Bronisław Czech, Andrzej Krzeptowski, Gąsienica-Sieczka**, inż. **Schiele** i wielu innych.

Wielka szkoda, że wskutek zajęć zawodowych nie mogą brać udziału w ćwiczeniach bracia Józef i Franciszek Bujakowie.

Rozkład dnia naszych „podniebnych ptaków" jest następujący: godz. 8—9 gimnastyka; 9—10 drugie śniadanie; 11—12 gry i zabawy; 12—13 obiad; 15.30—17.30 trening właściwy; 17.30—19 kąpiel i masaż; godz. 19 kolacja, godz. 22 spanie.

Wskutek konferencyj, jakie miały niedawno miejsce w Zakopanem z udziałem miejscowych członków Polsk. Zw. Narciarskiego, Tow. „Park Sportowy", DOK. V., Gminy oraz przedstawicieli Zarządu Głównego, Komisji Sportowej PZN. postanowiono, co następuje: a) **skocznię w Jaworzynce oddaje S. N. T. T.** do dyspozycji PZN z tem, że skocznia ta pozostaje w administracji S. N. P. T. T., b) **skocznie na Krokwi** obejmuje w dzierżawę 15-letnią PZN. od Tow. „Park Sportowy". Staraniem PZP. nastąpi odpowiednia **rozbudowa względnie odbudowa skoczni**. Gmina i Klimatyka zaś zobowiązują się pokrywać koszta konserwacji skoczni i jej urządzeń.

c) **Dla treningu** grupy olimpijskiej w Zakopanem przystępuje PZN. do **przebudowy skoczni w Jaworzynce i na Krokwi**. W tym celu powołano do życia specjalny Komitet budowlany.

Jednocześnie donoszą nam, że **prace około przebudowy istniejącej skoczni w Krynicy według projektu kpt. Łoteczki znajdują się w całej pełni.**

Nowa skocznia otrzyma profil olimpijski **skoczni w St. Moritz**. Równocześnie z obszernemi robotami ziemnemi, około których pracuje stale kilkudziesięciu robotników, są w toku prace około **budowy wielkiego rusztowania dla rozbiegu z wieżą, wysoką na 33 mtr.**

Jak widać z powyższych wiadomości, Polski Związek Narciarski wziął się z całą energją do pracy i może służyć za wzór innym Związkom.

O ile tegoroczna zima dopisze, to przedolimpijski sezon narciarski zapowiada się wspaniale.

KRONIKA

T. K. S. gra 30. bm. w Warszawie z Warszawianką, a 1. listopada z Hasmoneą we Lwowie.

Po zawodach Turyści - Warszawianka w Warszawie, które zakończyły się wysokocyfrowem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 7:3, gracz Turystów Kubik czynnie znieważył bramkarza swego klubu Lossa, który przepuścił parę łatwych do obrony piłek. Komentarze zbyteczne.

Referendum w sprawie odwołania się Ł. K. S. przeciwko wynikowi meczu Polonja—ŁKS. dało wynik pomyślny dla Polonji, więc zawody te zweryfikowano 2:1 dla drużyny stołecznej.

12. listopada odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN.

Kałuża i Strycharz podobno wstępują do warszawskiej Legji.

Na studja do Anglji wysyła szwedzki związek piłki nożnej kilku swych najlepszych sędziów piłkarskich. By móc sobie na to pozwolić, trzeba wprzód, jak szwedzki związek, zamknąć bilans roczny czystym dochodem 150.000 zł.

Wiedeński Hakoah rozegra w najbliższym czasie zawody z Legją, Ł. K. S. i Wisłą. Zaznaczyć należy, że obecnie należy Hakoah do zespołów słabych, a ostatnio w mistrzostwie ponosi prawie że same klęski (z Vienn 4:0, z Herthą 4:0).

Życie gospodarcze.

KURS ARANŻERÓW WYSTAW SKLEPOWYCH.

Lwów, 28. października.

Kurs aranżerów wystaw sklepowych, urządzony staraniem Izby handlowej i przemysłowej rozpoczyna się dnia 2 listopada br. o godzinie 6 wieczorem. Bliższych wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje biuro Oddziału techniczno-przemysłowego Izby przy ul. Bourlarda l. 5, II. p.

—o—

ZEZWOLENIA NA IMPORT TŁUSZCZÓW HOLENDERSKICH I AMERYK.

Lwów, 28. października.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że obecnie podania o pozwolenie na przywóz smalcu załatwiane będą bez ograniczenia co do ceny sprzedażnej, t. j. bez żądania składania dotychczas wymaganej deklaracji, jednak z zachowaniem obowiązku posiadania świadectwa przemysłowego na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego artykułami spożywczemi.

—o—

SOWJETY ZAOPATRUJĄ NIEMCY W ZIEMNIAKI.

Moskwa, w październiku.

Zapowiedziane zostały znaczne **transporty ziemniaków z Rosji sowjeckiej do Niemiec tranzytem przez Polskę.** Transporty te będą dokonywane w ciągu najbliższego czasu przed nadejściem zimy.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 października.

Sytuacja w akcjach i papierach procentowych bez zmiany.

Lekkie zaiteresowanie dla Gazów i Bku Hipotecznego.

Tendencja chwiejna Usposobienie spokojne.

Obroty w akcjach.

Lwów, 27 października.

8-prc. Akc. Bku Hipot. 93 prc., Hipoteczny 1.26, 1.30, Gazy wsch. 29, 28.75, 29, Tesp. 30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 października.

Na giełdzie transakcje w ziemniakach, oraz egzekutywna sprzedaż kukurudzy rumuńskiej.

Podaż w zbożu chlebowem zwłaszcza w pszenicy przewyższa zapotrzebowanie, w ślad zatem ceny zniżkują.

Koniczyna czerwona zaniedbana przy silnem zaofiarowaniu.

Hreczka potaniała. Owies poszukiwany utrzymuje się w cenie.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 27 października.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46.50—47.50. Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 45.00—46.00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.50—38.50. Jęczmeiń małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00. Jęczmień małop. przem. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 33.50—34.50. Owies małopl xe 1927 50 gr. 34.00—36.00. Kukurudza rumuńska 30.50—31.00. Ziemniaki rafowane 6.40—7.00 przy gwarancji 18 prc. skrobii, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 72.00—82.00, Groch polny 45.00—55.00. Bobik 37.25—38.25. Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50. Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 35.00--36.00. Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927. 60.50—62.50, Grysik kukurudziany 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—35.75. Otręby żytnie netto bez worka 23.00—23.50. Otręby pszenne netto bez worka 22.50—23.00. Kasza hrecz. 76.00—78.00. Kasza jaglana 71.25—75.25. Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 36.50—37.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 26.00—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 90.00—1?0.00 Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października. (Tel. G. P.) Bank dyskontowy 133. Bank Handlowy 123, Bank Polski 157 3/4, Bank Zw. Sp. Zar. 96.50, Siła, światło 106, Chodorów 179, Czstocice 4.50, Warsz. cukier 6.00, Firlej 56, Wysoka 138, Węgiel 121.75, Nobel 51, Cegielski 54.50, Fitzner 10.00, Lilpop, Rau 42.75, Modrzejów 10.50, Ostrowiec 102, Pociak 2.85, Rudzki 63, Starachowice 80.75, Zawiercie 41, Żyrardów 20 Borkowski 4, Haberbusch 158, Żegluga 0.56.

Warszawa, 27 października. (Tel. G. P.) Dolary 8.86, Holandja 3588.00, Londyn 43.30, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.91, Praga 26.35, Szwajcarja 171.47, Wiedeń 125.52, Włochy 48.56, 8-prc. pożyczka konwers. 64, pożyczka kolej. konwers. 62.50, pożyczka kolejowa 103, pożyczka dolarowa 84.50, dolarówka 61.75, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8-prc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 października. (Tel. G. P.) Bank Polski 157.25, Bank Sp. Zar. 94.75, Tohan 14.25, Zieleniewski 23.10, Górka 89, Niemojowski 1.70, Chodorów 178, Chybie 6.70, Piasecki 16.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 października. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 1/4, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.17 i pół, Włochy 28.32, Hiszpanja 88.75, Holandja 208.75, Berlin 123.75, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.70, Oslo 136.50, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.72 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.62, Belgrad 12.44 7/8, Berlin 168.81, Bruksela 98.47, Budapeszt 123.75 i pół, Bukareszt 4.33 i pół, Kopenhaga 189.45, Londyn 34.43 1/4, Madryt 121.20, Medjolan 38.63, Nowy Jork 706.95, Oslo 186.25, Paryż 27.75, Praga 20.94 i pół, Sofja 5.09 1/4, Sztokholm 190.35, Warszawa 79.54, Zurych 136.32, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.60, Francuskie 27.70. Jugosłowiańskie 12.40. Polskie 79.65, Czeskie 20.93 i pół, Węgierskie 123.70 i pół, Angielskie 34.36 i pół, Renta majowa 0.7. Renta lutowa 0.77, Renta koronowa 0.62, Dunaj, Sawa, Adria, 82.65, Tureckie 48, Bankverein 30.40, Bodenkredit 126.75, Kreditanstalt 69.50, Anglobank 0.20. Hipoteczny 0.98, Kompas 0.98. Länderbank 21.15, Merkury 29.50, Kolej północna 1169, Zivnostenska 109 3/4, Czerniowce 62, Austr. kol. panstw. 31.07, Kolej południowa 13.65, Goleszów 73 3/4, Cement 58.50, Alpiny 47.10, Krupp 18.66, Poldi Hutte 137 1/4, Prager Eisen 308 i pół, Rima 152, Siersza 5.45, Zieleniewski 17.90, Fanto 8.10, Karpaty 29, Galicja 86, Nafta 9.95, Schodnica 10.50, Mraźnica 1.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 pazdziernika. (Tel. G. P.) Nowy Jork 486 31/32, Holandja 12.09 5/8 Francja 124.06, Belgja 34.97 1/4, Włochy 89.15, Niemcy 20.40 3/4, Szwajcarja 25.25 Hiszpanja 28.45, Danja 18.17, Szwecja 18.08 7/8, Norwegja 18.49, Helsingfors 193.27, Praga 164.31, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28 października.

Tendencja chwiejna, lekko-zniżkowa. Obrót słaby.

Dol. amer. 8.88--8.89, dol. kanad. 8.86—8.87.

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKIWANE

3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA siła biurowa, władająca kilku językami, pragnie zmienić posadę. Listy pod „Pierwszorzędna“ do Administracji. 8929-2

BUCHALTER-BILANSISTA, 9 lat pracy, znakomite świadectwa, da 150—300 złotych prowizji lub pożyczy bezprocentowo 1500—2000 złotych za stałą posadę buchaltera lub likwidatora również na prowincji. Zgłoszenia do Administracji Porannej pod „Zaraz“. 8946-2

CZELADNIK kominiarski poszukuje pracy. Warunki listownie pod adresem Antoni Frączek, Ponerla 741, poczta Tustanowice. 8931-3

INTEL. PANNA poszukuje posadę do dzieci, mogę wyjechać. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Pracowita“. 8907-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwow, plac Akademicki 3. Telefon 13-61, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, pielęgniarki, freblanki, klucznice, gospodynie, szoferów, maszynistów, ogrodników, woźniców, biuralistów, służbę restauracyjną, hotelową, sklepową, folwarczną, agronomów, leśników. 8962-3

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

WPISY na **Krajowe Kursy modniarstwa** i krawiectwa przyjmuje oraz udziela informacji Krajowy Patronat przemysłowy Lwów, Plac Smolki 3. Telef. 302 od godz. 10—1 w pol. 8896-3

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

BUCHALTER, najchętniej były urzędnik bankowy poszukiwany. Administracja: „Wytrawny“. 8939-3

POSZUKUJĘ stelmacha do pudeł powozowych i zdolnego piekarza jako dzierżawcy do pierwszorzednej piekarni. Pawlik — Brzeżany. 8851-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. **Kursa wyuczają listownie:** buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8074-18

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

KUPIĘ MASZYNĘ do krajania szynek oraz bilard w najlepszym stanie. Oferty z podaniem ceny Józef Halpern, Brody, Goldhabera 3 8953

DO SPRZEDANIA biurko damskie, duża waza chińska, zbroja polska i japońska, ul. Mickiewicza 14 parter na lewo 3—5 popołudniu. 8951-4

RESTAURATORZY! **Maszynki** do krajania chleba, **noże stalowe** oryginalne **angielskie** poleca **Rentschner**, Legjonów 37. 8774-5

FORTEPIAN lub pianino każdej marki i jakości, najchętniej „Bösendorfera“ kupię zaraz gotówką. Administracja Gazety Porannej pod „Moneta“. 8965-3

KONIE wyjazdowe z powozem do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 8928-3

SELSKINOWY damski płaszcz okazyjnie sprzedam Denega, Boimów 6. 8905-3

FORTEPIAN, pianino, harmonium kupię zaraz gotówką. Hanak, Piłsudskiego 21, I piętro. 8777-5

RZEŹNICY! Młynki do mięsa Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

SAMOCHÓD 7-mio osobowy „Dürrkopp“ w doskonałym stanie mechanicznym, świeżo odnowiony za cenę dolarów 300. **LIMUZYNA** 5-cio osobowa luksusowa „Dodge“ za cenę dolarów 1.200. — **SAMOCHÓD** „Grand Sport“ 3-osobowy dolarów 650 — sprzeda okazyjnie **„CYCLECAR“** Lwów, Romanowicza 9, telefon 20—01. 8948-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 3 POKOI z komfortem w okolicy śródmieścia. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ do Administracji. 8942-2

DWAJ PANOWIE poszukują pokoju z osobnem wejściem z klatki schodowej pod „Szybko“. 8944

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PORUCZNIK rezerwy Pietras Ludwik unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Lwów. 8957-3

ZAKŁADECZKI oraz najnowszy oryginalny ścieg do wykańczania sukien i falban. Zakład haftów artystycznych, Akademicka 22. Kantor przyjęć Leona Sapiehy 28. 8958-2

GOTTDANK recte Einhorn Samuel Rzeszów unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką wydaną przez PKU Rzeszów. 8943

Humor.



Matka: Marysiu, widzę, że masz za krótką sukienkę. Widać ci majteczki.
Córka: Dobrze, mamusiu, skrócimy majteczki.

ILCZYSZYN JAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lwów powiat, oraz świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika ślusarza maszynowego. 8945

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

POSZUKUJĘ spólnika do dobrze prosperującego interesu z wkładem dolarów 1500-2000. Łask. zgłoszenia pod „G“ do Administracji Gazety Porannej. 8840-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Stryj, Kalman Brandle, Borysław. 8950

UNIEWAŻNIAM książeczkę stanu oficerskiego, wydaną przez PKU. Lwów-miasto Karol **Dębicki.** 8949

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj, Józef Chryn. 8899-3

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. piętro. 8489-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch. Wałowa 11. 6700

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7. przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 7865b-x

Lwp. 3641/927/8.

Jarosław, dnia 15 paźdz. 1927.

Obwieszczenie.

Konkurs na posadę Kierownika powiatowego Zarządu drogowego przy Wydziale powiatowym w Jarosławiu — przedłuża się niniejszem do dnia 30-go listopada 1927.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Prezes
8780-3 Dr. Lisowiecki m. p.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.